Nr 83. Kraków, Sroda 11 Kwietnia 1906 Rok XXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Obrachunki.

Równocześnie w „Gazecie Narodowej“ i „Polnische Correspondenz“ w Wiedniu pojawiły się równobrzmiące deklaracye hr. W. Dzieduszyckiego w sprawie stanowiska Koła polskiego wobec reformy wyborczej. Zapytany przez korespondenta tych pism, czy prawdą jest, że Koło polskie „dąży do udaremnienia reformy wyborczej“ — rzekł prezes Dzieduszycki:

„Z uchwały Koła polskiego z dnia 5 marca b. r. jasno dla wszystkich wynika, że Koło polskie zgadza się na reformę wyborczą w duchu powszechnego, bezpośredniego i tajnego głosowaniaa. Zwalcza jednakowoż stanowczo rozdział mandatów, krzywdzący kraj i domaga się autonomii tegoż kraju. Jak długo nie otrzymamy dla kraju liczby mandatów, zabezpieczającej nasz stan posiadania narodowego, i jak długo nie uzyskamy takiego rozszerzenia autonomii, któreby polskie zdobycze narodowościowe w Galicyi zupełnie zagwarantowało, wytrwamy w opozycyi.

„Wszyscy ci, którzy zajęte przez Koło stanowisko zwalczają, sprzeciwiają się (?) tem samem świadomie czy nieświadomie należytemu podwyższeniu mandatów galicyjskich, zabezpieczeniu interesów polskiej narodowości w Izbie wiedeńskiej i w kraju, tudzież rozszerzeniu autonomii kraju naszego.

„Gdyby wszyscy Polacy w Radzie państwa i w kraju przez Koło polskie podjętą akcyę popierali, dałoby się bardzo wiele uzyskać tak pod względem rozszerzenia autonomii, jak i pomnożenia liczby polskich mandatów. Postępowanie przeciwników Koła walkę o te dwa postulaty niezmiernie utrudnia. Na nich też ciężyć będzie odpowiedzialność, jeżeli kraj nasz przy reformie wyborczej pokrzywdzonym zostanie, jeżeli ilość mandatów polskich w porównaniu do ilości członków Izby poselskiej będzie w przyszłości mniejsza, aniżeli dziś, jeżeli interesy narodowe polskie we wschodniej części kraju na ciężkie narażone będą niebezpieczeństwo i jeżeli zbyt szczupła autonomia kraju nie da się skutecznie obronić przeciw centralistycznej większości przyszłego parlamentu, albo przeciw zamachom centralistycznych rządów.

„Koło polskie spełni swój obowiązek. Głęboko atoli ubolewać musi nad tem, że niektóre postępowe stronnictwa polskie utrudniają walkę, podjętą w obronie wcale nie interesów konserwatystów (?) i wcale nie przeciw rozszerzeniu prawa wyborczego, lecz jedynie w obronie polskości i autonomii kraju naszego“.

Bardzo dobrze się stało, że hr. Dzieduszycki poruszył sprawę odpowiedzialności za to, co się stanie z reformą wyborczą i za udział w niej kraju. Zanim poszczególne pozycye zostaną podkreślone, a bilans będzie zestawiony, zrobimy chętnie obrachunek domowy, do którego impuls daje prezes Koła polskiego.

Z lekkiem sercem, za liczbę mandatów, jaką Galicya otrzyma, i za kwestyę autonomii, zwala hr. Dzieduszycki odpowiedzialność na tych, „co zwalczają stanowisko Koła polskiego“, a więc na „Polaków w Radzie państwa i kraju“, — wreszcie „na niektóre postępowe stronnictwa polskie“ — przez które niewątpliwie rozumieć mamy lewe skrzydło Koła polskiego i centrum ludowe.

Otóż prawdą jest, że Koło polskie w rezolucyi z 5 marca oświadczyło się za reformą wyborczą w duchu powszechnego, bezpośredniego i tajnego głosowania. Atoli i to jest prawdą także, że sam prezes Koła wygłosił w dwa dni później mowę przeciw tym uchwalonym przez Koło polskie zasadom reformy wyborczej. Mowa jego nie była spełnieniem uchwały Koła, lecz zwracała się wręcz przeciw jej duchowi. Nie o większą liczbę mandatów i nie o rozszerzenie autonomii walczył hr. Dzieduszycki w swej mowie parlamentarnej z 7 marca, lecz starał się obalić zasadę powszechnego głosowania. Cała akcya konserwatywnej większości Koła polskiego, od chwili zapowiedzi reformy wyborczej przez Gautscha aż do głosowania nad wnioskami Wolfa i Schoenerera włącznie, skierowaną była nie ku wywalczeniu większej liczby mandatów dla Galicyi i nie ku rozszerzeniu jej autonomii, lecz ku obaleniu całej ustawy o reformie wyborczej, a wraz z nią gabinetu Gautscha. Zwłaszcza głosowanie nad wnioskami Wszechniemców godziło najoczywiściej nietylko już w ustawę, lecz także w jej urzędowych twórców.

Tymi, co stanęli na gruncie rezolucyi Koła polskiego z 5 b. m, nie byli tedy konserwatywni jego przedstawiciele, lecz demokraci i centrowcy. Posłowie Głąbiński, Petelenz i Opydo w mowach swoich parlamentarnych dochowali lojalności klubowej i jedni więcej, drudzy mniej silnie podkreślili zasadę powszechnego, tajnego i bezpośredniego głosowania, domagając się jedynie zwiększenia liczby mandatów dla Galicyi i rozszerzenia jej autonomii. Co więcej, posłowie polscy, stojący w parlamencie poza Kołem polskiem, żądali także z całym naciskiem powiększenia mandatów poselskich dla Galicyi, nie było tylko zgody na „iunctim“ z rozszerzeniem autonomii, co do którego nie było także jednomyślności w Kole polskiem. Pod tym względem nie było także różnic w opinii publicznej w kraju. Skargi więc i zarzuty, jakoby czy to lewica i centrum Koła, czy opinia publiczna w kraju, paraliżowały akcyę Koła w zdobyciu większej liczby mandatów, pozbawione są wszelkiej podstawy. Opozycya w kraju, w Kole i w sferach poselskich polskich, poza Kołem będących, skierowaną była faktycznie przeciw kreciej, koteryjnej robocie konserwatystów Kołowych, pragnących za wszelką cenę obalić reformę wyborczą nie dla tego, że ona krzywdzi nas przy wymiarze liczby mandatów, lub że nie zwiększa autonomii, lecz dla tego, że ona zawiera zasadę powszechnego głosowania.

Jeżeli wśród tych stosunków, jeżeli mimo intryg i nielojalnego zachowania się i postępowania przedstawicieli konserwatywnych Koła, godzących w ducha rezolucyi jego z 5 marca; jeżeli mimo ostatniego zamachu na powszechne głosowanie przy wnioskach wszechniemieckich, jeżeli — powiadamy — mimo tego wszystkiego, co dotąd konserwatyści Kołowi przeciw zasadzie powszechnego głosowania zrobili, jeszcze dotychczas cała ustawa Gautscha nie została obaloną, a nawet jest nadzieja, że zyska uchwałę parlamentu — to odpowiedzialność za dokonanie tego dzieła przyjmuje opozycya Koła w parlamencie i kraju z całą gotowością i uważa sobie ten wynik swoich usiłowań za cenną wobec kraju zasługę.

Jest rzeczą niesłychanej wprost odwagi, że hr. Dzieduszycki, on, który właśnie godził w ducha rezolucyi Kołowej z 5 marca, że on, który ułożył i przeprowadził cały manewr z głosowaniem za wnioskami Wszechniemców — że ten sam człowiek dzisiaj śmie jeszcze mówić o „spełnieniu przez Koło polskie jego obowiązku“, o utrudnianiu przez postępowe stronnictwa polskie walki, podjętej rzekomo nie w obronie interesów konserwatywnych, lecz jedynie w obronie „polskości i autonomii kraju“.

Już chyba czas najwyższy, aby wyświetlić rachunek większości konserwatywnej i postawić go jasno. To, co się w sferach konserwatywnych mówi i pisze dzisiaj, gdy wbrew wszelkim wysiłkom konserwatywnej koteryi Koła polskiego, zwiększają się z każdym dniem szanse reformy wyborczej, jest wprost urągowiskiem ze zdrowego rozsądku i z realnej, w oczy bijącej... prawdy.

Krótki obrachunek przy tej sposobności ze stronnictwem wszechpolskiem. Obecnie powiewa ono bardzo gwałtownie flagą solidarności Koła polskiego. Zapadła w tym kierunku uchwała lewicy sejmowej (zob. Kronikę lwowską) zdaje się wskazywać, że jestto nowy manewr wszechpolski, mający przerywać „honorowy“ odwrót konserwatystów. Zamiast przedstawić rzecz w świetle istotnej prawdy, zamiast wytknąć konserwatystom, że oni to faktycznie godzą w solidarność Koła, wysila się poseł Głąbiński ze swoimi zwolennikami na podkreślanie rzekomego zerwania solidarności klubowej przez tych demokratów i centrowców ludowych, którzy wyszli z Izby podczas głosowania nad wnioskami Wolfa i Schoenerera.

Przedewszystkiem nie było tutaj wcale „zerwania solidarności Kołowej“, bo nie było naruszenia statutu klubowego. Na taki „exodus“ statut zezwala, skorzystał z tego zezwolenia swojego czasu nawet sam prezes. Powtóre głosowanie za wnioskami hakatystów austryackich było faktem niesłychanie smutnym, nie dającym się niczem usprawiedliwić, ani ze względu na interes polityczny, ani ze względu na naszą godność narodową. Tutaj większość konserwatywna uczyniła zamach na solidarność Koła, narzucając mniejszości tak wstrętne głosowanie, a nie ta mniejszość, która przez abstynencyę swoją godność Koła ratowała.

Myli się więc „Słowo Polskie“, twierdząc, jakoby na ostatniem zgromadzeniu, urządzonem w Krakowie dla posła Głąbińskiego, pos. Rotter „starał się usprawiedliwić zerwanie solidarności (sic!) przy głosowaniu nad wnioskiem wszechniemieckim“. Nie potrzebował się pos. Rotter „usprawiedliwiać“ z tego, czego nie zrobił, — to jedno. Powtóre jeżeli kto się „usprawiedliwiał“, to nie pos. Rotter, lecz pos. Głąbiński, któremu bardzo niesporo i niewygodnie było tłomaczyć się z oportunizmu wobec wniosków Wolfa i Schoenerera.

Smutne widoki radosnych zdarzeń.

W miarę, jak prawybory w Rosyi dobiegają do końca, zwycięstwo konstytucyjnych demokratów staje się coraz świetniejszem, a najbliższa przyszłość Rosyi coraz bardziej ciemną i zagadkową.

W kuryi miejskiej „Kadeci“ odnieśli tryumf niesłychany. Fakt, że w Petersburgu na 160 wyborców wybrano 160 członków tego stronnictwa, a ani jednego przedstawiciela innych partyj i grup, jest sam przez się w dziejach parlamentaryzmu zupełnie niebywałym. Dla dalszego zaś rozwoju wypadków w Rosyi musi on mieć znaczenie po prostu epokowe. W stolicy swojej, w twierdzy biurokratyzmu, w Petersburgu, rząd wśród 160 wyborców nie ma ani jednego przyjaciela, lecz samych zaciekłych nieprzyjaciół. W całej swej czteromiesięcznej działalności dążył on do tego celu uparcie i ogromnie konsekwentnie, to też nic dziwnego, że celu swego dopiął w zupełności, całe społeczeństwo od siebie odstręczył.

Stronnictwo konstytucyjno demokratyczne, popierane za kulisami przez czynniki rewolucyjne i nieprzejednane, które „post multa discrimina rerum“ przyszły wreszcie do przekonania, że bojkot Dumy jest środkiem nietaktycznym i politycznie wstecznym, a z drugiej strony zasilane dopływem coraz to nowych, dotąd politycznie obojętnych sił społecznych, bierze coraz większy rozmach i dzisiaj jest już prawie pewnem, że w Dumie będzie one stanowiło mniejszość potężną swem uświadomieniem celów i środków, a poza Dumą będzie skupiało w sobie wszystko, co Rosya ma oświeceńszego i postępowego.

Rząd już dzisiaj znalazł się w niebezpiecznej samotności. Od miast odgraniczyli go konstytucyjni demokraci. Jedyna nadzieja pozostała mu w szarej, wygłodniałej i rozpaczliwie ciemnej wsi. Zapewnie jest mnóstwo danych, które każą przypuszczać, że parlamentarna reprezentacya tej wsi okaże się w ręku rządu masą wysoce podatną. Chociaż pewnikiem to nie jest i istnieją dane, które zalety reprezentacyi chłopskiej, jako partyi rządowej, muszą bardzo w oczach Durnowa obniżać.

Wprawdzie bowiem rząd opiera się w tym względzie przedewszystkiem na przysłowiowym realizmie chłopa, który — jak powiada oficyalny publicysta w „Russkiem Gosudarstwie“ — „swoim spokojem, swojem naturalnem odczuciem stojąc bliżej potrzeb rzeczywistości, powstrzyma gorące i oderwane spory, i zmusi Dumę do pracy w tym kierunku, którego domaga się realne życie Rosyi“ — to jednak kwestya chłopska jest w Rosyi tego rodzaju, że właśnie „spokój i naturalne odczucie potrzeb rzeczywistości“, czyli mówiąc krótko — ciemnota i zacofanie, połączone z najbrutalniejszym egoizmem klasowym, mogą wszystkie zalety reprezentacyi chłopskiej, jako stronnictwa rządowego, sprowadzić do „minimum“.

Pragnienia bowiem, ideały i dążenia dzisiejszego chłopa rosyjskiego stoją w tak jaskrawej sprzeczności z tendencyą rządu, że zaiste bardzo niskie potrzeba mieć wyobrażenie o umysłowości tego chłopa, aby przypuszczać, że sprzeczności tej nie dostrzeże i nie oceni. — Chłop rosyjski jest komunistą w najpierwotniejszem tego słowa znaczeniu, dalej jest niesłychanie ubogim i niezmiernie znękanym. Chcieć oprzeć na nim, przynajmniej na czas jakiś, gospodarkę w państwie indywidualistycznem, opartem na biurokracyi, a czerpiącem swe siły z tego wszystkiego, co stosowanie zasad współczesnej indywidualistycznej gospodarki dać może i mógł dać za to temu chłopu co najwyżej lepiej uposażony i zorganizowany bank włościański lub cywilne równouprawnienie — to przedsięwzięcie, które nie przestaje być bardzo ryzykownem, chociażby chłop rosyjski był jeszcze raz tak ciemnym i zacofanym, jak jest.

Tak więc rządowi rosyjskiemu pozostaje jedyna podpora w chłopskiej reprezentacyi, ale i ta jest chwiejną i w wysokim stopniu niepewną. W takich warunkach każdy inny rząd alboby ustąpił, albo stanął szczerze i jawnie na gruncie stronnictwa politycznie dojrzałego i zwycięskiego — konstytucyjno-demokratycznego. — Aczkolwiek jednak jest to wniosek ze wszystkich możliwych najprostszy i aczkolwiek każdy cywilizowany rząd wysnułby go z pewnością, to rząd rosyjski nie wysnuje go, ponieważ — jak słusznie w odezwie swojej do Europy powiedział Gorkij — nie jest on rządem, ale koteryą, powiedzmy poprostu — bandą, która chce przedewszystkiem za wszelką cenę utrzymać się przy władzy i która w tem swojem chceniu jest tem niebezpieczniejszą, że ma za sobą dziką i ślepo posłuszną armię, a przed sobą społeczeństwo słabe, znękane i bardzo jeszcze słabo zorganizowane.

Mając na uwadze te cechy rządu rosyjskiego z jednej strony, a społeczeństwa z drugiej, nie trudno zrozumieć, że tylko pozornie jest paradoksalnem twierdzenie, iż w miarę zwycięstw konstytucyjnej demokracyi zaciemnia się przyszłość Rosyi. Zwycięstwa te bowiem postawią kwestyę konstytucyi rosyjskiej na ostrzu noża; albo ona jest, albo jej niema. A rząd Durnowa i Wittego nadto dobrze dał się już poznać, aby można mieć jeszcze jakie wątpliwości co do tego, jak on ten dylemat rozwiąże.

Gdyby były zwyciężyły partye środka, oportuniści w rodzaju Związku 30 październik, rząd nie byłby zmuszony do zdejmowania maski konstytucyjnej, bo pod nią mógłby był śmiało i wygodnie zachować swoje kły despotyczne. Ale konstytucyjni demokraci zanadto dobiorą się mu do skóry, aby mógł się jeszcze czemkolwiek maskować. A jeżeli w dodatku oczekiwana większość chłopska nie dopisze w głupocie i prawomyślności, to rząd znajdzie się w położeniu w swoim rodzaju „rozpaczliwem“, bo będzie musiał albo naprawdę stać się konstytucyjnym, albo powiedzieć sobie — dość tej zabawy! — i Dumę jako nieodpowiednią rozpędzić na cztery wiatry.

Ponieważ pierwsze jest wykluczonem, dlatego drugie jest bardzo prawdopodobnem. I dzisiaj już są objawy, że rząd Durnowa przygotowuje się na ten przykry wypadek. Przedewszystkiem wyzyskuje on gorączkowo sytuacyę międzynarodową, która po rozwianiu się chmur wojennych w konferencyi marokańskiej pomyślnie się dla pożyczki rosyjskiej ukształtowała, i stara się brać, gdziekolwiek dają i pod jakiemikolwiek warunkami dają. Pożyczka półtora miliardowa już niemal zabezpieczoną, co prawda na procent wprost lichwiarski, ale co to rządowi rosyjskiemu szkodzi? Na swoje usługi ma on u siebie w domu zbydlęconą armię, która za cenę kilku łutów mydła i mięsa, i za kilka łokci perkalu na poszewki — bo takie są „ustępstwa“, któremi uśmierzono jej bunty, — jest gotową rznąć i strzelać „kawo izwolitie“, a za granicą ma kapitalistów, znikczemniałych w chciwości i zidyociałych na punkcie sposobów lokaty przerastających ich przedsiębiorczość kapitałów, więc nie potrzebuje obawiać się konstytucyjnych demokratów i może śmiało patrzeć na te pierwociny organizacyi społecznej, które się pod ich ręką na światło dzienne wydobywają.

Mając bowiem armię i pieniądze, a nie mając sumienia, ani poczucia odpowiedzialności przed historyą, ani rozumu, rząd rosyjski może w każdej chwili wyobrazić sobie, że wolno mu bezkarnie wrócić do „status quo ante“. A dla Romanowów jest to perspektywa tak ponętna, że trudno przypuszczać, aby się tym jej pokusom długo opierać mogli, tem bardziej, jeżeli ich popychać do tego będzie taka racya stanu, jak konieczność ratowania Rosyi przed — konstytucyjną demokracyą.

Już dzisiaj przebąkuje prasa rosyjska o możliwości unieważnienia całych prawyborów w kuryi miejskiej. Gubernator w Ufie uczynił to już nawet i wbrew opinii nietylko komisyi wyborczej, ale i komisarza rządowego, uznawszy prawybory za nielegalne, przeprowadził w wielkiej tajemnicy zupełnie nowe. Naturalnie jest to pospolity rozbój, ale cóż u gubernatora rosyjskiego jest prawem? — jeżeli nie pięść i „sobstwiennoje błagousmotrjenie“, — własne przekonanie? Ordynacya wyborcza jest tak nieudolnie zredagowana i taka powikłana, że czytając ją, odnosi się wrażenie, iż „prawodawca“ umyślnie tak ją powikłał i niezdarnie napisał, abyć mieć kruczków jak najwięcej na wszelki wypadek.

Jeżeli konstytucyjni demokraci nie przestaną zwyciężać, kruczki mogą znaleść obszerne zastosowanie, rząd, jak złodziej, który znużył się już bezskutecznem udawaniem porządnego człowieka porzuci pozory i dopiero wówczas rozpocznie się wielka tragedya rewolucyi, wielka walka na śmierć i życie między światłem ciemnością, Ormuzdem i Arymanem.

Niedarmo „Moskowskija Wiedomosti“ doniosły przed kilku tygodniami, że przed pałacem Taurydzkim ustawiono baterye armat...

K. Srokowski.

T. Konczyński

Nad głębiami.

(Ciąg dalszy).

August chętnie przyjął zaprosiny Jasia, bo chciał uniknąć rozmowy ze siostrą, która wprawdzie o nic go nie pytała, ale której wypadało wytłomaczyć ów nagły przeskok psychiczny po takim burzliwym wstępie, jaki zapowiadał się w jego listach. Mówić zaś o tem, co zaszło, było mu niewypowiedzianie ciężko.

Nad górą obrosłą lasem ciemnozielonym stało słońce, grzejąc płomiennem wejrzeniem każdy zakątek doliny. Smukłe jodły objęte gorącemi uściskami powietrza wydawały z siebie balsamiczną woń — pachniały łąki nowym pokosem siana, potok przewalał swoją kryształową wodę po kamieniach białych, mrących z pragnienia.

Cisza stała nad tym zakątkiem górskim, otoczonym ze wszystkich stron błękitnym wieńcem wzgórz.

— Pani już dawno u siostry? — zapytał August, idąc powoli z Jasiem i z panią Nalą ku potokowi.

— Od dwóch miesięcy — odparła zagadnięta i utkwiła w twarzy Augusta szare, spokojne oczy.

— A tak, widocznie. Byłem u siostry w czerwcu, ale pani nie widziałem wtenczas.

Jaś skręcił ścieżką w las.

— Jasiu, a gdzie będziemy łowili ryby?

— Niech wujcio poczeka. Tutaj jest woda płytka, ale za lasem to woda jest bardzo głęboka, i ryby są w niej duże, jakie duże! — i szedł dumnie naprzód, przyspieszając kroku i potrząsając wędką, na której końcu kamyk kiwał się lekkomyślnie.

Cicha kaplica lasu przepełniona kadzidłami drzew i ziół, roztaczała nad nimi swoje sklepienie. Ścieżka biegła, jakby strzałą wymierzona prosto przed siebie, a na jej końcu buchała łąka ogniście zielonemi blaskami.

August zdjął kapelusz z głowy i szedł przez chwilę odurzony prostotą cudu, który rozlewała dokoła przyroda.

— Jak tu dobrze — wyszeptał mimowoli.

— O tak — rzekła jego towarzyszka — to nasi najwięksi przyjaciele i najbardziej wyrozumiali, te jodły, te tarniny, buki i nad niemi to dobre słońce.

— Pani była na wsi wychowana?

— Nie, w mieście.

— Tak, ale pewnie jeździła pani do krewnych na letnie miesiące?

— Pierwszy raz jestem na wsi — brzmiała odpowiedź.

August spojrzał badawczo na nią i dostrzegł, że twarz jej lekko zadrgała.

Chciał pytać, dlaczego, ale delikatność nie pozwalała mu na to.

— Pan pewnie dziwi się temu, prawda? — pytała wzruszonym głosem pani Nala.

— Tak, nie wiem nawet, czy to jest rzeczą możliwą, aby ktoś nie był nigdy na wsi.

— Są i tacy. Ale ja źle powiedziałam. Byłam na wsi, ale to było bardzo dawno. Może miałam wtenczas tyle lat, co Jaś, może byłam trochę starsza... Jak przez mgłę pamiętam te chwile. — Ale później nigdy... nie opuszczałam miasta...

August pomyślał, że kobieta, która szła obok niego, musiała przeżyć i bardzo wiele cierpieć.

— Proszę mi wybaczyć — rzekł stłumionym głosem — pytałem mimowoli. Nie chciałem być natrętnym.

Ona spojrzała mu z wdzięcznością w oczy i ze zdziwieniem. Uderzyła ją subtelność Augusta. Niczem przecież nie zdradziła się.

— Czy pan słyszał co o mnie? — zapytała po chwili naiwnie.

— Nie.

— Przypuszczałam, że siostra mówiła co panu.

— Nie, ani słowa.

— Jak to pięknie z jej strony — rzekła i w tej chwili zarumieniła się, jak dziecko.

— Polna róża wychowana w mieście — pomyślał August i spojrzał na nią z głębokiem zaufaniem.

— Nie dlatego tak powiedziałam — przemówiła po chwili — żebym się czego wstydziła w swojem życiu, ale nie lubię, aby ktokolwiek mną się interesował. To rzecz nie warta zachodu, ani uwagi. Co kogo może obchodzić, czy biedronka lata po dalekich drogach, czy w kółko koło jednego krzaku. Możeby to było tylko ciekawem spostrzeżeniem dla botanika...

— Albo dla kogoś, co połamał skrzydła — rzekł August, jak mógł, najbardziej drewnianym głosem.

— Może...

Szli w milczeniu dalej. — Jaś wyprzedził ich znacznie naprzód, ścigając żółtego motyla, który zabłąkał się w lesie. Ciepły wiatr, który szedł ponad lasem, rozmawiał z koronami jodeł i snać opowiadał im ciekawą historyę, bo głowy drzew chwiały się w jego stronę i potakiwały mu co chwila.

— Kama nosi czarny krucik na palcu — pomyślał August — aby wszyscy mogli ją pytać, co to ma znaczyć.

— Kama opowiadała mi o ucieczce Reli tak, jak opowiada się epizod z polowania na zające...

Uśmiechnął się gorzko.

Usiedli nad potokiem w cieniu olbrzymiej olchy. Jaś zarzucał z niestrudzonym zapałem wędkę, co chwila obwieszczając wujowi i pani Nali, że złapał dużą rybę, a na dowód pokazywał kamień uwiązany na końcu.

— Szczęśliwe dzieci — zauważył August — fantazyą tak wszystko dopełniają, że mają pełne złudzenia rzeczywistości.

— I nam starszym to samo się zdarza — rzekła pani Natalia.

— Z tą różnicą — odparł August — że przebudzenie jest straszne.

— Niech pan obudzi Jasia ze złudzenia, czy będzie mniej nieszczęśliwym?

— Może w pierwszej chwili, ale wkrótce zapomni, i będzie dalej łapał ryby.

— I my potrafimy to samo. Zapominamy równie dobrze jak dzieci. Pragnienie szczęścia ubieramy po tysiąc razy w odmienne szaty i zdaje się nam, że widmo jest całkiem inne i ręce wyciągamy do niego. Czy nie tak panie?

August spojrzał na mówiącą z uwagą, zawahał się, lecz po chwili zapytał:

— Skąd pani wie o tem?

— Skąd? — odpowiedziała pani Nala — dużo miałam złudzeń w życiu, a jeszcze więcej razy budziłam się po snach okropnych.

— Tak jak ja — mimowoli rzekł August.

Oboje utkwili wzrok w swych oczach ze smutkiem i bolesnym skurczem w kącie ust.

Nad nimi toczyło się olbrzymie słońce, topiąc w swem dobroczynnem cieple pobliską porębę, skarżącą się niebiosom sterczącymi w górę zrąbanymi pniami, na zbrodnię popełnioną na niej. Siwe, błyszczące bliznami kciuki drzew wyglądały jak cmentarz nagrobków po starym borze, a dokoła nich wiło się nowe, zielone, dyszące pożądaniem życie krzewów, ziół i grzybów.

— Pani ma łzy w oczach — szepnął August.

— Ot tak, przywidzenie.

Taka bolesna rezygnacya wiała z jej słów, że August nie wiedział przez chwilę, czy podjąć na nowo rozmowę i uszanować milczeniem jej łzy, czy szukać w niej kogoś, z kim mógłby dużo mówić, bo ten ktoś cierpiał tak jak on, a może daleko bardziej...

— Pani sądzi pewnie, że jestem jednym z tych, którzy lubią się tylko bawić na świecie, że jestem może panem o szerokich skrzydłach, który lubi bawić się cudzym kosztem, aby po chwili odlecieć dalej i dalej, panem o instynktach pasożyta — rzekł z gorzkim przekąsem.

— Nie, nie, — zaprzeczyła żywo — od pierwszej chwili pozyskał mnie pan dla siebie. Mówię to, choć to rzecz całkiem obojętna dla pana, bo nie chcę aby mnie pan źle zrozumiał. Uderzyła mnie pańska pobroć i subtelność. — A z tem tak rzadko my kobiety spotykamy się wśród mężczyzn. Tak rzadko mężczyzna i kobieta zbliżają się do siebie bezinteresownie — tak rzadko mówią ze sobą tylko ich dusze a nie... instynkty... (C. d. n.)

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 9 kwietnia.

(Pomyślniejsza sytuacya. — Zawieszenie broni. — Wrażenie i następstwa zwycięstwa ka-detów. — Wrócili.)

Z lepszą otuchą rozpoczęło się wczoraj zebranie przedwyborcze X okręgu w sali Filharmonii. Wpłynęło na to przedewszystkiem postanowienie ministerstwa spraw wewnętrznych, iż wybory odbywać się mają w języku polskim w myśl postanowienia komisyj obywatelskich. — A trzeba wiedzieć, że wątpliwość ta stawiała wprost na włosku całą akcyę wyborczą, grożąc zupełnem zdyskredytowaniem narodowej demokracyi w przypuszczeniu, że i na taki proceder mogła dać swoje „placet".

Druga wiadomość, która nadeszła dziś z Petersburga, zwiastuje „anarchistom" świąteczne, t. j. że stan wojenny ma być na czas świąt wspólnych tego roku, zawieszony dla dania odpoczynku żołnierzom. Racya „sui generis" wyśmienita. Żołnierze zmęczyli się bardzo, a więcej jeszcze ich karabiny, bagnety i szaszki. Co za szkoda, że nikt nie zapyta, o ile się zmęczyła i ludność całego kraju! Pogłoski tej jednak nie bierzemy za dobrą monetę, dopóki sami naocznie się o fakcie nie przekonamy.

Prawdą jest to tylko, że w dniach ostatnich pościągano już straże sałdackie, strzegące każdego stójkowego na ulicznych posterunkach, niemniej wojsko spaceruje gęsiego w dalszym ciągu, szczególniej po odleglejszych dzielnicach. Lecz i bez tego popuszczenia czuli znać pewne przyciszenie ruchu rewolucyjnego i agitacyi partyj socyalnych, co sprawia wrażenie, jakby małego odpoczynku dla zaczerpnięcia głębszego oddechu. — Nie przeszkadza to nieustannym wybuchom drobnych strejków częściowych, między temi szewców i piekarzy, co podtrzymuje zawsze jeszcze pewne wrzenie.

Czynne natomiast są sądy, gdzie nagromadziło się tyle spraw, iż nie dostaje już dni dla terminów. I tak, dziś w sądzie apelacyjnym rozgrywa się sprawa redaktora Feliksa Fryzego, jutro „Kuryera Warszawskiego", a swoją drogą i sprawa o łapownictwo oskarżonego słynnego Aleksandra Weissmana, zastępcy naczelnika wydziału śledczego policyi. Lada dzień spodziewani są specyalni delegaci z Petersburga, w celu śledztwa przeciw Gruenowi, naczelnikowi wydziału śledczego, o torturowanie więźniów.

Ostatnie dni przyniosły nowe wieści o podbojach Maryawitów, prowadzonych wytrwale blisko Warszawy, gdyż w Błoniu i Rokitnie.

Zwycięstwo ka-detów w Rosyi oddziałało widocznie powściągliwie w rodzaju „memento" i na tutejsze sfery rządowe, wyczekujące lada dzień konkretniejszych z tego faktu wnosków i instrukcyj, bez których są jak błędne. Zmniejsza też ostentacyę, choć zawsze w b. pałacu namiestnikowskim odbywają wyborcy Rosyanie swe zebrania, choć mniej liczne, niż dawniej, jak n. p. wczorajsze, na które stawiło się ledwie 78 osób z pomiędzy 5915 uprawnionych. Były i przemowy, ale też mniej namiętne, choć wygłoszone przez Żołowa i Selwestrowa. Zastrzeżono sobie rosyjski język przy wyborach i porozchodzono się pod nieszczególnem wrażeniem.

Śmiesznie wyglądało z naszej strony owo samorzutne nieproszone wyrwanie się w sprawie języka wyborczego „obrońców narodu", p. Józefa Ostrowskiego i Kronenberga, z podróżą do Petersburga na przedpokoje ministeryalne. Na szczęście minęli się w drodze z telegramem rządowym, który przerwał im samowolne posłannictwo. *Grot.*

Gabinet Weckerlego.

Gabinet Weckerlego ma być, według programu kompromisowego, tylko gabinetem przejściowym; tymczasem opinia publiczna na Węgrzech uważa go ogólnie za tak zw. „wielki gabinet". I rzeczywiście ma on do pewnego stopnia prawo do tego tytułu, gdyż obejmuje najwybitniejsze „wielkości" dotychczasowej koalicyi opozycyjnej, nadto zaś także obecny prezydent gabinetu należy do najpoważniejszych węgierskich mężów stanu. Ponieważ nowemu rządowi przypadnie w udziale trudne zadanie uspokojenia kraju po dwuletniej zaciętej walce, nie od rzeczy będzie uprzytomnić sobie przeszłość polityków, którym misyę tę powierzono.

Obecny premier dr. Aleksander Weckerle liczy obecnie 62 rok życia. Urodzony w roku 1844, wstąpił w r. 1870 do ministerstwa finansów, gdzie rychło niezwykłemi zdolnościami zwrócił na siebie uwagę Kolomana Tiszy. W r. 1884 mianowany został radcą ministeryalnym a w dwa lata później podsekretarzem stanu w ministerstwie finansów. Krótko potem przyjął także mandat do Sejmu węgierskiego. Powołany w roku 1889 na ministra finansów przeprowadził konwersyę długów państwowych i przez to usunął z budżetu długoletni deficyt. Po ustąpieniu gabinetu Szaparego w r. 1892 korona jemu powierzyła utworzenie nowego rządu, na którego czele stał do roku 1895. Jako prezydent gabinetu przeprowadził Weckerle zwalczane namiętnie przez stronnictwa klerykalne nowe ustawy kościelno-polityczne, zwłaszcza ustawę o ślubach cywilnych. Mianowany w roku 1897 prezydentem najwyższego trybunału administracyjnego, pozostawał na tem stanowisku do dnia ponownego powołania go na prezydenta gabinetu. Weckerle pochodzi z rodziny dawniejszych kolonistów niemieckich.

Najwybitniejszym i najpopularniejszym po nim członkiem gabinetu jest hr. Abert Apponyi. Urodzony w roku 1846, jako syn ówczesnego węgierskiego kanclerza dworskiego, odbył nauki gimnazyalne w zakładzie naukowym Jezuitów w Kalksburgu, poczem słuchał prawa na uniwersytetach w Wiedniu i Budapeszcie. Po dwuletnim pobycie w Niemczech i Francyi, gdzie oddawał się studyom ekonomii politycznej, wybrany został w roku 1872 poraz pierwszy posłem do sejmu. Już przy pierwszym swoim debiucie na arenie parlamentarnej, zdobył sobie sławę znakomitego mowcy. Jego zwolennicy nazywali go później najlepszym mówcą nietylko Węgier, lecz także Europy. Jako poseł należał Apponyi z początku do konserwatywnej frakcyi Sennyeya, która następnie przyłączyła się do tak zw. zjednoczonej opozycyi, znanej później pod nazwą partyi narodowej. Tu rychło zajął stanowisko kierujące. On to, jako zwolennik dążności węgierskich w r. 1848 rozpoczął walkę przeciwko układom rządowym w r. 1898 i nie mało się przyczynił się do upadku gabinetu Banffyego. Koloman Szell zdołał później nakłonić go do przyłączenia się wraz z swoją partyą do stronnictwa liberalnego, lecz jakkolwiek wybrano go w zamian za to w r. 1901 prezydentem sejmu, należał on do partyi rządowej zawsze, tylko z pewnemi zastrzeżeniami. W roku 1903, nie godził się na politykę Tiszy, złożył prezydenturę Izby i wystąpił z partyi liberalnej, a w dwa lata później — podczas zeszłorocznych wyborów, przyłączył się otwarcie do partyi niezawisłości. Celem jego dążeń politycznych było zawsze wywalczenie Węgrom jaknajwiększej narodowej niezawisłości.

Obecny minister handlu Franciszek Kossuth, jest, jak wogóle wiadomo, synem dyktatora z r. 1849, Ludwika Kossutha. Urodzony w roku 1841, jako chłopiec ośmioletni dostał się wraz z resztą swego rodzeństwa po ucieczce ojca w ręce władz austrjackich, które jednakże później odesłały dzieci te ojcu do Turcyi. Tam przebywał on wraz z Ludwikiem Kossuthem przez lat kilka. Później odbył studya inżynierskie w Paryżu i w Anglii i z czasem zdobył sobie opinię doskonałego inżyniera i budowniczego mostów. W r. 1894 przywiózł zwłoki ojca swego do Węgier i stosując się do życzenia partyi niezawisłości przyjął naturalizacyę węgierską, mandat do sejmu i godność prezesa tej partyi. Jest to człowiek szerokiej wiedzy, z usposobienia spokojny i pojednawczy.

Juliusz Andrassy, nowy minister spraw wewnętrznych, jest synem byłego ministra spraw zagranicznych, także Juliusza Andrassego. Urodzony w roku 1864, wszedł rychło w służbę dyplomatyczną i jako attaché w Berlinie cieszył się wielkiemi względami Bismarcka. Wybrany w 24 roku życia posłem do Sejmu, wstąpił do partyi liberalnej. W dziesięć lat później był już ministrem „a latere" w pierwszym gabinecie Weckerlego. I on wraz z partyą dysydentów w roku 1898 opuścił Banffyego i niemało tem przyczynił się do jego upadku. W r. 1899 otrzymał tytuł rzeczywistego tajnego radcy. Jest on autorem dzieła o podstawach konstytucyjnej wolności państwa węgierskiego i książki o ugodzie z Austryą. W tej rozprawie broni on stanowczo ugody Deakowskiej z roku 1867. Dalsza jego karyera polityczna jest znana z wypadków lat ostatnich.

Geza Polonyi, minister sprawiedliwości, z zawodu adwokat, urodzony w roku 1848, ma za sobą wyłącznie karyerę parlamentarną. Należał on w Sejmie stale do partyi niezawisłości. I on uchodzi za jednego z najlepszych mowców Sejmu węgierskiego.

Dr Ignacy Daranyi był członkiem stronnictwa liberalnego i już dwukrotnie ministrem.

Najmłodszym z obecnych ministrów jest dotychczasowy przewodniczący partyi klerykalno-ludowej, hr. Aladar Zichy. Liczy on dopiero 42 rok życia, a zdobył sobie pewien rozgłos, jako ergiczny szermierz w duchu klerykalnym.

Z takich osobistości składa się gabinet, który ma nareszcie przywrócić normalne stosunki na Węgrzech. Jest to naprawdę gabinet kompromisowy, gdyż każdy z jego członków należał dotychczas do innego obozu, względnie odcienia politycznego. Łączyła ich na razie jedynie idea wywalczenia Węgrom większej niezawisłości. Czy teraz, gdy dotyczące aspiracye zeszły na plan drugi, zgoda i jednomyślność w gabinecie da się utrzymać przez czas dłuższy? Co do tego trudno na razie stawiać horoskopy. — Naród węgierski powitał utworzenie gabinetu tego z wielką radością, wracających z Wiednia nowych ministrów witano wczoraj w Budapeszcie jako zwycięzców pełnemi zapału owacyami. Wnosićby z tego można, że społeczeństwo węgierskie jest spragnione powrotu normalnych stosunków i spokoju w kraju. Innego powodu do tryumfu niema chyba wcale. Ci sami politycy, którzy teraz weszli do gabinetu, mogli byli przecież już przed rokiem objąć stanowiska ministrów, gdyby już wtedy byli się poddali warunkom, które teraz przyjęli. Jako jedyny „sukces", osiągnięty teraz, wymienił w odpowiedzi swej na mowy powitalne dr Wekkerle to, że węzeł łączności między królem a narodem został przywrócony.

Na cześć nowych ministrów ma się dnia 12 b. m. odbyć w Budapeszcie olbrzymi pochód z pochodniami.

Węgierski dziennik urzędowy ogłasza dziś zwolnienie z urzędów wszystkich komisarzy królewskich, wśród nich także komisarza królewskiego Budapesztu Beli Rudnaya. Wszyscy, zawieszeni w czynnościach, urzędnicy zjawili się wczoraj w urzędach i podjęli swe funkcye na nowo.

Wybory do Dumy.

W dniu wczorajszym odbyły się w 28 guberniach Rosyi właściwej, Litwy i Rusi wybory posłów do Dumy. Gubernie te wysłać mają razem 187 posłów, wczoraj jednakże wybrano tylko posłów 119, ponieważ gubernie mohylewska, taurydzka, charkowska, kaługska, tambowska, orełska, kurska, otoniecka i symbirska dokonały wyboru tylko pewnej części swoich reprezentantów. Pełną liczbę posłów wybrały natomiast gubernie petersburska, moskiewska, twerska, nowgorodzka, włodzimirska, jarosławska, archangielska, witebska, dalej Wołogda, Tuła, Kowno, Grodno, Ufa, Psków i Stawropol.

Rezultat wyborów w guberniach podolskiej, besarabskiej i kostromskiej nie jest jeszcze dotychczas znany.

Wśród wybranych 119 posłów jest 58 konstytucyjnych demokratów, 3 Polaków, 2 dzikich, 6 Litwinów-katolików, 1 demokrata reformista, 21 postępowców, 10 centrowców i 2 konstytucyonalistów. Między wybranymi są wybitni działacze ziemstw: Rodiczew, Petrunkiewicz, ks. Szachowskij, Piotr Dołgorukow, hr. Heyden i Kuźmin Karawajew. Socyalno-demokratycznych kandydatów nie wybrano nigdzie.

Stosunkowo małą jest liczba wybranych posłów Polaków. W gubernii **kowieńskiej** wybranych zostało tylko dwóch Polaków, adwokat przysięgły Miłowicz i ks. Jarulajtys. Kurya włościańska wybrała tam jednogłośnie Wawrzyńca Seposa, włościanina litewskiego, katolika, który należy do związku postępowo demokratycznego, ukończył 6 klas gimnazyalnych i odbywał studya weterynarskie; dalej Kubilisa, Litwina, wychowańca seminaryum duchownego, obecnie elektrotechnika i Sabalisa, również Litwina, rolnika, o wykształceniu średniem. Oprócz tych wybrany został pomocnik adwokata, Bramson, żyd.

W gubernii **grodzieńskiej** wybrano 4 włościan, marszałka szlachty powiatu białostockiego — październikowca i 2 żydów z wykształceniem wyższem. Obywatele polscy zostali przegłosowani wskutek kompromisu włościan litewskich i prawosławnych z żydami. Wśród wybranych w tej gubernii włościan jest dwóch chłopów prawosławnych: Kondraszuk i Kuropacki, jeden katolik, Żukowski, — jeden Litwin, Usych-Sangajło (konstytucyonalista), żydów wybrano: literata Mojżesza Ostrowskiego (demokratę) i adwokata przysięgłego Jakubsohna (skrajnego konstytucyjno demokratę). — Wybrany posłem marszałek szlachty powiatu białostockiego, nazywa się Jerogin, jest podpułkownikiem, prawosławnym, należy do zwolenników stronnictwa konstytucyjnego.

W gubernii **Żytomierskiej** wybrano posłami siedmiu żydów.

Depesze o wyborach donoszą jeszcze następujące szczegóły:

Wybory pełnomocników fabrycznych w Petersburgu odbyły się z większem niż się spodziewano powodzeniem: prawie wszystkie większe przedsiębiorstwa wybrały pełnomocników; przypadki bojkotowania wyborów zaszły jedynie w mniejszych zakładach.

Jak donosi „Nowoje Wremia": Milukowa i Hessena, przywódców stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego, nie dopuszczono do udziału w wyborach na gubernialnym zjeździe wyborczym, jako pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za redagowanie „Narodnoj woli" i „Prawa". Większość wyborców zaprotestowała.

W gubernii **Mohylewskiej** na 119 głosujących 75 głosów otrzymał Gustaw Wykowski, a 40 Sianożęcki. Wybrany został Wykowski; jest on Polakiem, należącym do partyi konstytucyjno-demokratycznej.

(Telegramy „N. Reformy" z 10 kwietnia).

Petersburg. (Tel. Ag. pet.). Tymczasowy rezultat wyborów do do Dumy jest następujący: Na 178, mających być wybranych członków Dumy w 27 guberniach, wybrano 141. Z tego należy do **lewicy** 79, do **centrum** 16, do **prawicy** 4, do żadnego stronnictwa nie należy 42. W 37 okręgach odbyć się muszą wybory ściślejsze.

Wybuch Wezuwiusza.

(Ludność wobec katastrofy. — Płaczki w Neapolu jako krewne św. Januarego. — Błagania o cud. — Dalsze wiadomości o katastrofie. — Słabnięcie wybuchów.)

Dzienniki włoskie, a zwłaszcza wychodzące w Neapolu, przynoszą obecnie te szczegóły o wybuchu Wezuwiusza, których telegramy bądź wcale nie zawierają, bądź dotknęły tylko mimochodem. Zajmujące są przedewszystkiem relacye o usposobieniu ludności, zagrożonej katastrofą, tudzież o wysiłkach, dążących do obrony przeciwko strasznemu żywiołowi.

Noc z soboty na niedzielę należała w Neapolu do najstraszliwszych, jakie mieszkańcy tego miasta przeżyli kiedykolwiek. Już wieczór był zapowiedzią niezwykłych wypadków. Pył siarczany, popiół i żużle wulkaniczne, wielkości orzecha, zasypywały miasto i okolicę; niebo poczerniało, a powietrze stało się tak dusznem, że ledwie można było oddychać. Około północy ziemia zaczęła gwałtownie drżeć. Było to trzęsienie ziemi, którego mieszkańcy z trwogą oczekiwali. Ale większy popłoch wywoływały potężne grzmoty i błyskawice, które wydobywały się z Wezuwiusza. Ludzie wśród okrzyków zgrozy uciekali nad morze, lub na obszerne place. Kobiety, ochłonąwszy nieco, urządzały procesye do kościołów.

Na drugi dzień, to jest w niedzielę, a następnie w poniedziałek ludność Neapolu i z okolicy w olbrzymich procesyach dążyła do kościołów już od świtu, niosąc niezliczone obrazy i chorągwie. Trzymając płonące świece w rękach, modlą się wszyscy półgłosem, co tworzy jakiś pomruk o niewypowiedzianej grozie. Od czasu do czasu powstawał ogromny płacz pośród tłumu, wywołujący wstrząsające wrażenie. W katedrze w Neapolu na rozkaz arcybiskupa wystawiono posąg św. Januarego, przed którym leżą tłumy, błagając o odwrócenie katastrofy. Przybyły do bazyliki znane płaczki, zwane krewnemi św. Januarego, a mające zmusić świętego do uczynienia cudu. Chwilami wydaje się, jakgdyby tłum ogarnięty był obłędem religijnym.

A gdy się to dzieje w Neapolu, równocześnie na wspaniałych stokach Wezuwiusza od strony zachodniej rozgrywały się pierwsze sceny tragedyi. Stożek krateru zapadł się, popękały ściany góry w trzech miejscach i naraz trzy strumienie lawy spłynęły z szaloną szybkością w dolinę, paląc wszystko po drodze. Ludzie mieli zaledwie czas do ucieczki. W ciągu niewielu minut miasto Boscotrecase zostało zalane lawą i zupełnie prawie zniszczone. Obserwatoryum na Atrio dei Cavallo, kolej Cooka, wszystkie osady naokoło i koszary żandarmeryi uległy zniszczeniu.

Od Boscotrecase płynęła lawa strumieniem o 400 metrach szerokości, a 7 metrach wysokości ku Torre Annunziata, dzieląc się na dwa ramiona. Jak donosi dzisiejszy telegram, trwało to przez noc i cały dzień wczorajszy bez zmiany. Opad popiołu wywołał panikę wśród ludności, która opuściła wszystkie wsie, dotknięte tym opadem. Celem przewozu mieszkańców gmin, położonych pod Wezuwiuszem, wprowadzono specyalne połączenia, oprócz zwykłego ruchu tramwajowego. Również okręty stoją przygotowane do przewozu uciekającej ludności. Wczoraj o godz. 3 popołudniu nadeszła do Neapolu wiadomość, że położenie w Torre Annunziata jest groźne. Ramię strumienia lawy koło kolei płynie bystro i wznosi się pomału ponad powierzchnię zastygłych law. Wschodnie ramię nie uległo jeszcze zmianie. Najbardziej jest zagrożoną stacya centralna. Z 30.000 mieszkańców pozostało tylko 2000, reszta uciekła. Ze wszystkich budynków i fabryk wyniesiono wszystko, co tylko można było wyratować. Sklepy zamknięte, miasto wygląda jak wymarłe. W porcie zarzuciły kotwice 4 angielskie parowce i dwa torpedowce, aby ewentualnie przewieść mieszkańców w bezpieczne miejsce. Do Castellamare di Stabia, leżącego na południe od Torre Annunziata, przywieziono na wozach artyleryi i okrętach ludzi, którzy uciekli z miejscowości położonych w pobliżu Wezuwiusza. Władze i osoby prywatne udzieliły tym ubiegom pomieszkań, oraz zaopatrzyły ich w środki żywności. Okręt „Księżniczka Maffalda," który wiózł 1000 osób z Capri, chcących oglądać wybuch wulkanu, musiał zawrócić, dojechawszy na 2 klm. do wybrzeża, gdyż podróżni nie mogli oddychać powietrzem, przepełnionem popiołem.

O losie wielu osad na stokach Wezuwiusza nic nie wiadomo, z powodu przerwania wszelkiej komunikacyi. Istnieje obawa, że wszystkie uległy zniszczeniu. O rozmiarach zniszczenia, o szkodach materyalnych, a co najważniejsze o losie mnóstwa ludzi krążą tylko niedokładne wiadomości, zbijane co chwila. W Ottajano runęły koszary karabinierów, kościół św. Michała w gruzach, a 13 domów zasypał popiół. Podobno brakuje 90 dzieci i 2 osób dorosłych. W miejscowości S. Giuseppe Vesuviano zginęło 38 osób, zasypanych popiołem. Natomiast z Neapolu donoszą, że nieprawdziwe są pogłoski, jakoby katastrofa pochłonęła 200 ofiar.

Ostatnie telegramy donoszą, że wybuch wulkanu widocznie słabnie. Zaczął padać deszcz wczoraj wieczorem i oczyścił powietrze przy pomocy wiatru o tyle, że widać już Wezuwiusz. Obecnie skutkiem zmienionego kierunku wiatru dym i popiół kierują się na Castellamare, dokąd równie płynie lawa.

Z Cetynii w Czarnogórze donoszą, że od niedzieli popołudnia padał tam żółty pył, który pokrył ulice i dachy. To samo zjawisko spostrzeżono w innych miejscowościach Czarnogóry. Sądzą, że pył ów pochodzi z Wezuwiusza, co nie byłoby rzeczą dziwną, gdyż skutkiem wybuchu wulkanu lotny pył unosi się w powietrzu i płynie z prądami powietrznemi bardzo daleko.

Dla palących.

Jak wiadomo, z dniem 1 kwietnia b. r. austryacki minister skarbu podwyższył ceny importowanych cygar i papierosów. Dawniej rząd, szukając nowych dochodów, podwyższał z reguły ceny cygar i papierosów, używanych przez ludzi mniej zamożnych, tym razem odstąpił od tej zasady i podwyżką cen obłożył luksusowe cygara i papierosy. Jest to zupełnie słusznem, kto bowiem pali cygara hawańskie, lub papierosy egipskie, ten może na przyszłość ponieść większy koszt o wiele łatwiej, niż indzie, palący „sporty", „długie", lub „krótkie". Bogacz, palący cygara hawańskie, może i powinien opłacić kilkuhalerzowy podatek konsumcyjny.

Ile właściwie kosztuje cygaro hawańskie? Najtańsze około 60 halerzy. Jeżeli odliczymy wysokie cło, zyski producenta, importującego kupca i agenta, to realna wartość takiego cygara nie przewyższa 16 do 20 halerzy. Do podrożenia cygar i papierosów importowanych przyczyniło się znacznie ich luksusowe opakowanie. Dawniej w skrzynkach z drzewa cedrowego umieszczano po 400 lub 500 cygar i tak rozsyłano je po świecie, obecnie zawierają skrzynki po 100 sztuk, po 50, a nawet po 10, co oczywiście powoduje większy koszt opakowania. Znaleźli się wreszcie fabrykanci, którzy rozsyłają w malutkich skrzyneczkach po jednem cygarze hawańskiem, umieszczonem w szklanej rurce. Dawniej istniały tylko dwa gatunki importowanych cygar: „regalia regia" i „regalia Londres", które miały skromną opaskę z żółtego jedwabiu. Obecnie publiczność stała się bardzo wymagającą. Cygara o szumnych nazwach, z rozmaitemi efektownemi opaskami, owinięte prócz tego w złocony lub staniolowy papier, mogą tylko liczyć na pokup. Ale i to jeszcze nie wystarcza. Cygara te muszą być umieszczone w zalutowanej szczelnie skrzynce blaszanej. Oczywiście każdy taki szczegół przyczynia się do podrożenia cygar. Podobnie, chociaż w stopniu znacznie mniejszym, dzieje się z papierosami. Realna wartość importowanych cygar i papierosów jest stosunkowo niewielką wobec kosztów tak zwanej „adjustacyi", a powrót do dawnej skromności byłby pożądany dla konsumentów. Ale świat zbyt wielką przywiązuje wagę do zewnętrznych pozorów, więc jaskrawa opaska na cygarze, lub złocony ustnik papierosa znaczy więcej niż sam tytoń.

Najlepsze cygara pochodzą wyłącznie z wyspy Kuby. Oczywiście lwią część produkcyi zabierają Anglicy, którzy wogóle palą najlepsze cygara. Po Anglii następuje Rosya w odbiorze dobrych cygar, dalej Austrya, która pod tym względem przewyższa Francyę i Niemcy. Na szarym końcu znajdują się Włochy, gdzie austryackie średnie cygara uchodzą za specyalność. Najlepsze papierosy importują kupcy austryaccy z Egiptu, Turcyi tudzież z Rosyi. Ceny cygar wahają się pomiędzy 60 halerzami a 4 koronami za sztukę, ceny zaś papierosów wynoszą od 100 do 500 koron za 1000 sztuk. Największym pokupem cieszą się cygara „perfectos" w skrzynkach po 50 sztuk za 30 koron, albo „predilectos" za 21 koron. Mniejszy odbyt mają „regalia chica" 100 sztuk za 34 koron, tudzież „cauchas" 100 sztuk za 30 koron. Z pośród papierosów do najulubieńszych należą „king", „a'ala", „iris", a po części „figaro".

Wedle istniejących przepisów skarbowych wolno każdemu za opłatą bardzo wysokiego cła sprowadzać cygara z zagranicy, jeżeli podpisze rewers, że cygara te służą tylko dla jego wyłącznego użytku. Straż skarbowa pilnie czuwa nad tem, ażeby osoby, sprowadzające z zagranicy cygara, nie sprzedawały ich, mimo to jednakże dzieją się na tem polu ciągłe nadużycia.

Kronika.

Kraków, 10 kwietnia.

Tydzień przedświąteczny rozpoczął się właściwie dzisiaj wielkim targiem na Rynku krakowskim oraz na kilku innych placach targowych. — Ruch handlowy wzmógł się w całem mieście — a wystawy sklepów kolonialnych, cukierń oraz masarń przybrały okolicznościową postać, prezentując użyteczne na święta produkty.

W Rynku od strony ulicy Szewskiej stanął, jak corocznie, szereg straganów, na których rozłożono przysmaki świąteczne, przeważnie z zakresu wędlin i pieczywa, cieszą się znacznym odbiorem; — po drugiej stronie Sukiennic, od kościoła Maryackiego, na kilkunastu stołach widnieją baranki i kwiecie, naturalne i sztuczne, do przystrajania mieszkań. —

A że równocześnie z świętami zaświtała do nas, prawdziwa tym razem, słoneczna wiosna, przeto ogromnym pokupem cieszą się przedmioty konfekcyi, z magazyny mód nie mogą podołać zamówieniom.

Doroczna loterya spożywcza — święcone — na zakład św. Jadwigi odbędzie się w Wielki Czwartek o godz. 2 po południu w ujeżdżalni p. Targowskiego przy ulicy Rajskiej. Będzie to jedyny zasiłek, jaki co roku otrzymuje humanitarny ten zakład, dający schronienie ubogim szwaczkom w domu przy ulicy Krupniczej. Wątpić nie należy, że loterya ta, jak co roku, tak i pojutrze cieszyć się będzie powodzeniem i poparciem szerszych sfer publiczności krakowskiej.

Muzyka kościelna. Dnia 13 b. m., w Wielki Piątek, o godz. 5 po południu w kościele OO. Reformatów wykona orkiestra wojskowa 13 p. p. Heydena „Siedem słów Chrystusa Pana na krzyżu".

Zebranie „Centrowców". W „Głosie Narodu" czytamy: „Polskie centrum ludowe odbyło wczoraj zebranie w lokalu Czytelni katolickiej przy licznym udziale obywatelstwa krakowskiego. Zebranie zagaił ks. prałat Spis, poczem poseł ks. Pastor omówił nurtujące dziś kierunki w obozach demokratycznych i wykazał potrzebę demokracyi chrześcijańskiej. — Następnie prof. Czerkawski omówił wyczerpująco program chrześcijańskiej demokracyi, zadania i cele polskiego centrum ludowego. Wywiązała się potem ożywiona dyskusya, w której zabierało głos kilkunastu mowców na temat rozmaitych kwestyj, związanych z programem i działalnością centrum, oraz wyrażając w tym kierunku konkretne życzenia i postulaty. Bliższych szczegółów ze względu na poufność obrad, nie podajemy".

Trio Czerniawskich. Przypominamy, że jutro we środę dnia 11 b. m. odbędzie się w sali starego teatru koncert głośnego tria braci Czerniawskich. Bilety przy kasie. Początek o godzinie 7½ wieczorem. Dochód przeznaczony na rzecz ofiar pogromów i gwałtów rosyjskich, bez różnicy wyznania.

Z uniwersytetu ludowego. Krakowski oddział uniwersytetu ludowego zorganizował w marcu 34 wykłady, przy współudziale 4037 słuchaczy (mężczyzn 2416, kobiet 1621), przeciętnie na jednym wykładzie bywało 118 osób. Do wypożyczalni zgłosiło się 4056 czytelników, wypożyczono im 4318 książek. Przeciętnie codzień 130 czytelników otrzymywało 139 książek. Z czytelni pism korzystało 4124 osób, przeciętnie 133 dziennie. W pierwszym kwartale br. zapisało się do wypożyczalni 1048, a do czytelni 349 osób.

Studya uniwersyteckie kobiet. Z Wiednia donoszą: Kierownik ministerstwa oświaty wydał rozporządzenie do dziekanatów uniwersyteckich wydziałów filozoficznych, objaśniające przepisy o dopuszczeniu kobiet do studyów na tych wydziałach. Przy przyjęciu kobiet na zwyczajne słuchaczki, obowiązuje świadectwo dojrzałości z gimnazyum, ważne w Austro-Węgrzech, jeżeli słuchaczki te chcą po 4 letniem studyum być dopuszczone do doktoratów, albo egzaminów nauczycielskich do szkół średnich. Jako nadzwyczajne słuchaczki mogą być przyjęte kobiety, które ukończyły seminaryum nauczycielskie, oraz absolwentki tych liceów dla dziewcząt, którym minister oświaty specyalnie przyznał to uprawnienie.

Rozszerzenie wodociągów miejskich. Jak się dowiadujemy, w biurach dyrekcyi wodociągów miejskich w Krakowie, opracowywane są plany dalszych rozgałęzień sieci wodociągu miejskiego i poza rogatki Krakowa. W ostatnich kilkunastu tygodniach rozpoczął funkcyonowanie wodociąg w Dębnikach i Zakrzówku, gdzie zaprowadzony został głównie dla potrzeb tamtejszych koszar, gdyż z braku dobrej wody szerzyła się epidemia. Za prawo używalności wody z miejskiego wodociągu zapłacił rząd gminie ryczałtowo 34.000 koron, oprócz ciągłej zwykłej opłaty za używanie wody. Coraz też więcej zgłasza się prywatnych odbiorców z różnych zakładów w Dębnikach o instalacye wodociągu.

W najbliższym czasie pociągniętą będzie sieć rur za mogilską rogatkę, gdzie budują się olbrzymie koszary artyleryi, z drugiej znów strony za ulicę Długą, gdzie też staną budynki wojskowe.

Delegaci do państwowej Rady kolejowej. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie na nadzwyczajnem posiedzeniu wybrała jednomyślnie delegatami swymi do państwowej Rady kolejowej: p. Maurycego Dattnera, właściciela tartaków i p. Juliusza Epsteina, bankiera; zastępcami pp.: Edwarda Uderskiego, inżyniera i Bernarda Wachtla, szefa firmy spedytorskiej H. Mendelsohn w Krakowie.

Zmiany własności realności w Krakowie. W miesiącu lutym nastąpiły następujące zmiany w stanie posiadań realności w Krakowie. W drodze kupna nabyli: Dom dwupiętrowy przy ul. Stradomskiej lk. 116 nabyła Janina Meyzlowa od Bolesława Sarynsza Wilkoszewskiego za 90.700 K; dom dwupiętrowy przy ul. Grodzkiej lk 91 nabyli: Józef Hirsch i Perla z Hoffów Rieserowie po ½ części od Maryi z Heggenbergerów Gorczyńskiej, Jacka i Marcelego Heggenbergerów, Bronisławy z Heggenbergerów Stachiewiczowej i Waleryi z Heggenbergerów Anczycowej za 46.000 K; ²/₆ części pustki przy ul. Bawół lk. 290 nabył Lipman Bosak od Józefa i Saula Bosaków za 500 K; dom dwupiętrowy przy ul. św. Tomasza lk. 414 nabył Sebastyan Trzciński od Antoniego i Amalii Florkowskich za 41.000 K; dom parterowy przy ul. Kopernika lk. 28 nabył Karol Sławleński od Sebastyana Trzcińskiego za 16 000 K; dom dwupiętrowy przy ul. Szpitalnej lk. 397 nabyli Aleksander i Rozalia Wetsteinowie po ½ części od Ludwika Kuśnierskiego za 24 000 K; parcele gruntowe w dzielnicy IV. lwb. 1997 i 1998 nabył Zygmunt Schrager od Obywatelskiego Towarzystwa domu akademickiego w Krakowie za 12.500 K; dom trzypiętrowy przy ul. Grodzkiej lk. 105 nabyli dr Rudolf i Rudolfina z Lublinerów Frühlingowie po ½ części od Doroty Blatteis za 78 000 K; połowę dwupiętrowej kamienicy przy ul. Szpitalnej lk. 399 nabył Herman recte Hirsch Stieglitz od Freindli z Jurkiewiczów Stieglitzowej za 40.000 K; dom dwupiętrowy przy pl. na Groblach lk. 154 nabyli Czesław i Albertyna Zubrzyccy po połowie od Apolinarego i Kazimiery Perdańskich za 54.000 K.

Przez inne umowy: Kamienicę dwupiętrową przy ul. Dietlowskiej lk. 49 wartości 100 000 K nabył Awigdor Ansübel od Nachmy i Anny z Rosenbaumów, Kanarków, w drodze zamiany za dobra Stubienko w powiecie sądowym przemyskim wartości wartości 180.000 K.

Przez sprzedaż przymusową: Połowę części c) t. j. piętro z gankiem, kuchnia i strych realności przy ul. Józefa lk. 281 oszacowaną na 1385 K nabyli Józef i Samuel Bertelowie po ¼ części za 1673 K.

Przez śmierć właściciela: ½ domu jednopiętrowego przy Rynku kleparskim lk. 83 wartości 16.320 K otrzymała w spadku po ś. p. Antoninie Koziarskiej Katarzyna z Kurków Walterowa.

Kradzież 27.000 koron. Wczorajsza rozprawa karna przeciw małżeństwu Antoniemu i Anastazyi Majerom zakończyła się wyrokiem, skazującym jednego z małżonków, a uwolnieniem drugiego. Ponieważ przysięgli zaprzeczyli pytanie o zbrodnię kradzieży, a zatwierdzili pytanie o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, przeto obwiniony Antoni Majer skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia. Anastazya Majerowa została uwolniona.

Nadto Majer skazany na zwrot skarbowi pocztowemu kwoty 3876 K (23.124 K odebrano od niego). Obrońca dr Lewicki zgłosił odwołanie od wy-

miaru kary imieniem Majera, a imieniem Majerowej zażalenie nieważności co do zasądzenia męża.

Jedyne w swoim rodzaju sprostowanie urzędowe. Krakowska dyrekcya kolejowa przesyła nam następujące pismo:

„Odnośnie do notatki, umieszczonej w Nrze 61 „Nowej Reformy“ z dnia 16 marca b. r. pod nagłówkiem „Pociągi do Wieliczki“, uprasza c. k. Dyrekcya kolei państwowych po myśli § 19 ustawy prasowej o publikacyę następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, że pociąg ranny, wychodzący z Krakowa o godzinie 8 minut 30, przychodzi do Wieliczki stale z opóźnieniem 35 do 45 minut; natomiast prawdą jest, że przyjazd tego pociągu, biorąc n. p. czas okres od 1 lutego do 15 marca b. r., doznał tylko w dwu wypadkach opóźnienia ponad 40 minut i w dwu wypadkach ponad 30 minut, zresztą zaś co najwyżej do 20 minut (!), a z tego w 14 wypadkach jedynie od 3 do 15 minut, podczas gdy w 17 wypadkach (!) pociąg regularnie do Wieliczki przybył. — Nieprawdą następnie jest, że takie „stałe“ spóźnianie się pociągów musi być uważane, jako lekceważenie interesów podróżującej publiczności; natomiast, prawdą jest, że opóźnienia, jakie będący w mowie pociąg w tym lub owym wypadku doznaje, spowodowane są właśnie względami na interes podróżującej publiczności, albowiem tem, że pociąg ów na stacyi w Bierzanowie oczekiwać musi przybycia pociągu osobowego Nr 18 ze Lwowa, aby jadącym tym pociągiem umożliwić połączenie do Wieliczki, a o ile przy tym pociągu opóźnienia zachodzą, są one ze względu na długość przestrzeni i wielką ilość stacyj z łatwo zrozumiałych przyczyn nieuniknione. Nieprawdą zatem jest, że w Bierzanowie odbywa się kilkunastominutowy, zgoła niepotrzebny postój, a natomiast prawdą jest, że postój ten, o ile ma miejsce, jest nieodzowny.

„Nieprawdą wreszcie jest, że na przestrzeni Kraków—Wieliczka droga bywa często przerywana z dowodu braku pary w lokomotywie; a natomiast prawdą jest, że wszelkie urządzenia pociągowe funkcyonują i na tej linii zupełnie prawidłowo i normalnie.“

Zamieszczając to „sprostowanie“, uczynić musimy uwagę, że w przeważnej części nie prostuje ono niczego, ale tłómaczy jedynie przyczyny opóźniania się pociągów wielickich. W takich razach obowiązywać powinna dyrekcyę krakowską pewna ogiędność w wyrażeniach, dyktowana nietylko względami przyzwoitości, lecz i sprzecznością, wynikającą z zestawienia jej zaostrzonych twierdzeń, na jej własną niekorzyść. Jeżeli bowiem przez półtora miesiąca zaledwie w 17 wypadkach pociąg wielicki przybył na miejce przeznaczenia w należytym czasie, to pokazuje się, że skargi naszego korespondenta nie były znowu pozbawione racyi.

Podpalenie. Dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie stanął oskarżony o zbrodnię podpalenia 22 letni parobek z Zielonek, Jan Bińczycki. Pokłóciwszy się dnia 18 lutego b. r. na weselu w domu swego ojca z gospodarzem Izydorem Bednarczykiem, Bieńczycki następnej nocy miał podpalić zabudowania Bednarczyka. Ogień zawczasu spostrzeżony, został ugaszony, spalił się tylko chlew Bednarczyka, wartości kilkunastu koron. Na podstawie poszlak przeciw Bińczyckiemu, uwięziono go, a dzisiaj zasiadł na ławie oskarżonych.

Rozprawie przewodniczył radca sądu p. Traunfellner, oskarżał prokurator dr Tokarz, obwinionego bronił adw. dr Berger.

Bieńczycki stanowczo przeczył oskarżeniu, świadkowie też nie zeznali żadnych obciążających szczegółów. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Tarnów, 9 kwietnia. Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej zaczął radny ks. Żygulinski interpelacyą w sprawie mieszkań dla stróżów i o ile odnośna uchwała Rady weszła w wykonanie. Ks. kan. Leśniak interpelował w sprawie restauracyi wieży ratuszowej. Dr Rappaport domagał się zasilenia studzien miejskich nowemi zbiornikami wody ze względu na brak wody dający się uczuwać. Prócz tego załatwiono szereg spraw drobniejszych, a między niemi: posadę adjunkta inżyniera nadano inżynierowi p. Karabińskiemu, Towarzystwu weteranów z r. 1863 uchwalono 50 kor. i „Lidze pomocy przemysłowej“ 50 kor. Wreszcie uchwalono regulacyę ul. Średniej i ul. Bandrowskiego.

Z odczytów, urządzanych w naszem mieście, zaznaczyć należy odczyt w „Eleuteryi“ p. Röhrenschefa na temat: „Nauczyciel wobec abstynencyi“, oraz odczyt prof. Łomnickiego, urządzony staraniem Towarzystwa „Szkoły ludowej“, na temat: „O telegrafie i telefonie“.

Z Zakopanego piszą nam: Przed dwu laty z inicyatywy kilku zamożniejszych obywateli tutejszych podjęto starania celem stworzenia spółki udziałowej, mającej urządzić oświetlenie elektryczne w Zakopanem.

Ponieważ jednak, mimo usilnych zabiegów, nie zdołano zebrać potrzebnego kapitału, postanowiono, aby oświetlenie elektryczne objęła gmina na własny rachunek, tembardziej, że pod względem finansowym przedsiębiorstwo tego rodzaju mogło dodatnio wpłynąć na budżet gminny, obciążony pożyczką, zaciągniętą na wodociągi w kwocie 400 000 koron. Elektrownia miała być wybudowaną na gruntach p. Chyca, do którego wydelegowano deputacyę, złożoną z 3 członków rady gminnej, celem ostatecznego omówienia warunków zakupna gruntu. Dnia 4 bm. na posiedzeniu rady gminnej, kiedy omawiać miano tę sprawę, p. Chyc w liście, na ręce dra Chramca wysłanym, zażądał, aby cenę sprzedażną 20 000 koron za grunt miał wypłaconą w ciągu 4 dni. Wywołało to pośród obecnych członków rady niezwykłe zdziwienie, spotęgowane jeszcze uczynioną przez dr Chramca propozycyą, aby urządzenie oświetlenia elektrycznego w Zakopanem oddać spółce komandytowej, gdyż gmina nie posiada dla tego celu potrzebnych funduszów.

Na tem posiedzeniu zgłosił swe wystąpienie z rady gminnej ks. proboszcz Kaszalewski, ponieważ nie zgadza się z tem, aby tak zyskowne przedsiębiorstwo gmina utraciła.

Od niejakiego czasu obiega pogłoska, że dobra Zakopane nabył od hr. Zamoyskiego ks. Kazimierz Lubomirski.

Dr Chramiec wyjechał do Paryża.

Zmarli.

W Kaliszu zmarła w 80 roku życia ś. p. Walerya z Monikowskich Kozarska, córka Wenantego, b. oficera wojsk polskich, i Izabeli z Kochańskich, urodzona 4 listopada 1825 r. w Warszawie. Nieboszczka prowadziła wraz ze swą matką pensyę w Końskich (1847—1851).

Ze świata.

Z Warszawy.

— Bandytyzm szerzy się w sposób zastraszający. Każdy dzień przynosi nowe fakta, świadczące o bezgranicznem rozwydrzeniu się szumowin społecznych, pełniących swe rzemiosło z coraz dzikszą zawziętością. Dzień wczorajszy przyniósł dwa następujące fakta.

Do reprezentacyi zakładów hutniczych „Poręba,“ przy ul. Wareckiej, wtargnęło wczoraj rano 8 bandytów w wieku od 16—20 lat i pod groźbą rewolwerów ograbili kasę, zabierając 600 rubli. Uciekli nieścigani.

W godzinę potem dokonano niesłychanie zuchwałego napadu na kantor administratora domu, p. Puszeta, przy ul. Świętojerskiej. Tam wtargnęło 8 bandytów z rewolwerami, a gdy p. Puszet wydania pieniędzy odmówił, rabusie dali do niego kilka strzałów, z których jeden zranił go w głowę, drugi zaś trafił p. Szwejersteina tak fatalnie, że kula przeszła przez lewą rękę i utkwiła w piersiach, raniąc S. śmiertelnie.

Z Łodzi.

— Wczoraj w Pabjanicach w domu ludowym, pod przewodnictwem p. Lipskiego, odbyło się zebranie prawyborców, w celu próbnych wyborów. W chwili, gdy do zebranych przemawiał robotnik Kuderowski, do sali usiłowało wtargnąć kilkunastu członków partyj skrajnych, lecz ustawiona przy wejściu straż honorowa starała się ich nie wpuścić. Wtedy przybysze dali do wartowników kilkanaście strzałów rewolwerowych, któremi zabito: robotnika z fabryki Kruschego i Endera, Wincentego Lusaka, drugiego zaś robotnika Jana Meinerta zraniono śmiertelnie w głowę i brzuch. Odwieziony do szpitala Meinert we dwie godziny umarł. Liczył lat 20. Skutkiem tego napadu w Pabjanicach panuje wielkie wzburzenie.

Robotnicy scheiblerowscy, pozbawieni pracy skutkiem zamknięcia fabryki, wywarli na właścicielach zemstę w ten sposób, że rozpędzili pracowników gazowni fabrycznej. Z tego powodu terytoryum fabryk scheiblerowskich od onegdaj tonie w ciemnościach. Zakłady fabryczne Scheiblera i Poznańskiego otoczone są wojskiem, które bez specyalnego pozwolenia nikogo do nich nie wpuszcza.

Wczoraj o godzinie 9 wieczorem na podwórze domu Nr 32 przy szosie Karolewskiej weszło sześciu uzbrojonych w rewolwery mężczyzn, którzy zapytali stróża, czy tam mieszka młody Bykowski. Stróż odpowiedział, że mieszka tylko ojciec, którego przybysze polecili wywołać na podwórze. Gdy Franciszek Bykowski ukazał się na podwórzu, przybysze zwrócili się znów do niego z zapytaniem, gdzie jest syn? Jednocześnie rozległy się cztery strzały i Franciszek Bykowski padł trupem. Napastnicy zbiegli.

Napad mankietników. Nowy brutalny fakt napadu mankietników na prawowitych katolików parafian miejscowości Błonie notują pisma warszawskie:

We środę z rana przybył do Błonia maryawita ks. Żebrowski z Leszna i zatrzymał się w domu mieszczanina miejscowego, p. Majkowskiego, który — jako mankietnik — urządził w mieszkaniu swojem kaplicę. Ks. Żebrowski postanowił skorzystać ze sposobności, że tłumy ludu zgromadziły się na jego przyjęcie, i z balkonu wygłosił kilka mów. Po jednej z nich do zebranych zaczęli przemawiać dwaj prawowici katolicy: p. Niesiołowski, obywatel z pobliskiego Piorunowa, i p. Zieliński, obywatel błoński — obaj starali się wykazać błędy, głoszone przez maryawitów. Tłum jednak nie dał im skończyć, rzucił się na obudwu z kijami i boleśnie ich poranił. P. Niesiołowski otrzymał trzy rany w głowę, a p. Zieliński siedem, wskutek których musiano go odwieźć do szpitala.

Ksiądz maryawita i mankietnicy, upojeni tem zwycięstwem, postanowili nazajutrz wyrugować z parafii ks. Rogowskiego, proboszcza miejscowego. W obawie o życie, ks. Rogowski wyjechał do Grodziska, pozostawiając na stanowisku wikarego, ks. Zielińskiego. Nazajutrz, stosownie do pogróżek, mankietnicy z ks. Żebrowskim, przybyłym ponownie z Leszna na czele banderyi chłopskiej, wtargnęli na plebanię. Rzeczy ks. Rogowskiego wyrzucono na bruk, a następnie złożono w starej plebanii.

W opróżnionej plebanii prawowitego kapłana mankietnicy urządzili mieszkanie dla księdza-maryawity, zaopatrzywszy go w pozbierane z całego miasta sprzęty. Wikaryusz, ks. Zieliński, ledwie zdołał ujść. Przyjął go do siebie obywatel miejscowy, p. Olszewski. Niedługo jednak mógł tu zabawić. Nazajutrz z rana przed dom p. Olszewskiego przybyli mankietnicy i zażądali wyjazdu wikarego. Napróżno ks. Zieliński przekonywał ich, że tak robić nie powinni; parafianie zasypali mówiącego piaskiem. Widząc, że żadną miarą nie przekona fanatyków, ks. Zieliński wyjechał do Warszawy. W niedzielę mankietnik ks. Żebrowski objął parafię. Nowy proboszcz przemocą zawładniętej parafii, zasuspendowany ks. Żebrowski, ukończył seminaryum przed 13 laty i bynajmniej nie słynął jako asceta. Czy długo posłuszni mu będą mieszkańcy Błonia, przewidzieć trudno. Mankietników jest zaledwie 300. Oni to uczenizowali całe zajście.

W Rokitnie spodziewany jest napad mankietników na miejscowego proboszcza, ks. kanonika Sędziakowskiego. Na wieść o tem, do Rokitna ściągnęło około 5000 okolicznych parafian, którzy, uzbrojeni w kije, do późnej nocy strzegli kościoła i plebanii. W nocy na drogach ustawiono warty. Na zaimprowizowanym mityngu ludowym zebrani parafianie uchwalili udać się tłumnie we wtorek do Błonia i odbić zagarnięty przez mankietników kościół. Do Rokitna przybył oddział wojska.

Wczoraj kilkudziesięciu sekciarzy pod wodzą jednego z zasuspendowanych kapłanów wtargnęło do kościoła kolegiackiego w Łowiczu. Wyparli ich jednak stamtąd prawowierni parafianie z Nowickim na czele. Zajście to sprowadziło oddział żołnierzy, który odsunął napastników, aresztowawszy ich część. Ludzi tych odstawiono do Skierniewic, skąd przybyli w celu dokonania napadu. Tam puszczono ich wolno.

Zjazdy nauczycielskie w Wiedniu. Wiec nauczycieli seminaryów ze wszystkich krajów austryackich obradował w Wiedniu przez sobotę, niedzielę i poniedziałek. Przybyło 390 uczestników, pomiędzy nimi z Galicyi: dr Nittmann, Pawłowski, dr Kociuba, Zaremba, Mohr, Nowicka, Mokrzycki i Wereszczyński. — Reprezentant ministerstwa oświaty, radca sekcyjny dr Heinz oświadczył, że rząd będzie się starał o ile możności uwzględnić żądania nauczycieli seminaryów. Dyrektor seminaryum nauczycielskiego w Pradze, dr Lorz, wygłosił referat o ogólnym ustroju seminaryów nauczycielskich, i wskazując na zbyt niski poziom wykształcenia nauczycieli ludowych, domagał się, ażeby w seminaryach podniesiono wymagania naukowe do poziomu gimnazyów i szkół realnych. Referent wypowiedział przekonanie, że w seminaryach należałoby w ten sposób zorganizować naukę, ażeby uczniowie seminaryum mogli przechodzić do szkół średnich po złożeniu egzaminu z przedmiotów nie wykładanych w seminaryum. Naukę w seminaryum należałoby, zdaniem referenta, przedłużyć do 6, a nawet do 7 lat razem z klasą przygotowawczą. Wogóle należy pogłębić naukę w seminaryach, ze szczególnem uwzględnieniem języka ojczystego. Po wyczerpującej dyskusyi zjazd uchwalił domagać się wydania noweli do ustawy, ażeby uczynić zadość nowym potrzebom naukowym seminaryów.

Wyjaśnienie. P. Franciszek Wrona, uczeń szkoły przemysłowej w Krakowie, prosi nas o wyjaśnienie, że nic nie ma wspólnego z Franciszkiem Wroną, szewcem z Libertowa, który został w ubiegłym tygodniu aresztowany w Podgórzu.

Mianowania. Cesarz zamianował radcami sądu krajowego wyższego we Lwowie radców sądu wyższego sądu krajowego we Lwowie, K. Misińskiego, Stan. Kruszelnickiego i Aleksandra Męcińskiego, tyt. radcę dra K. Wojnarowicza w Czerniowcach, radców sądu S. Foińsiewicza w Przemyślu, W. Janowskiego w Sanoku i A. Sommera w Czerniowcach; radcami sądu wyższego przy trybunałach pierwszej instancyi: A. Kaweckiego w Samborze dla Lwowa, L. Czechowicza w Przemyślu dla Lwowa, I. Szymonowicza we Lwowie dla Stanisławowa, H. Garfeina dla Lwowa i E. Stiebera w Przemyślu dla Sambora.

Repertoar teatru miejskiego.

We środę: „Niepoprawni“ (przedstawienie dla młodzieży ceny zniżone do połowy).

We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

Z kalendarza. We środę 11 kwietnia: Leona Wielkiego p. w. d. k.; we czwartek 12 kwietnia: Wieczerza Pańska; Zenona b. m.; w piątek 13 kwietnia: Hermenegildy i Idy.

Wschód słońca 11 kwietnia o godzinie 4 min. 17, zachód o godz. 6 m. 25; długość dnia godzin 13 m. 28.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 9 kwietnia termometr doszedł od + 4·5 do + 16·8 C.; — barometr wahał się.

Dnia 10 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 753·4 mm., termometru + 5·8 C.; wiatr wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 10 kwietnia: rano dołem mgła, pogoda.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Rozstrzygnięcie konkursu Fr. Kochmana.** Ze Lwowa donoszą: Z końcem roku 1905 upłynął konkurs, rozpisany przez Wydział krajowy na dwie premie z fundacyi Franciszka Kochmana, a to jedną w kwocie 2000 kor., drugą w kwocie 1000 kor., dla dwóch dzieł w języku polskim uznanych za najlepsze, z wyjątkiem dzieł treści religijnej i teologicznej. Na konkurs ten nadesłano 6 dzieł różnej treści. Ocenienie dzieł i przyznanie nagród należało, według warunków konkursu, do komisyi konkursowej, powołanej przez Wydział krajowy. Ustanowiona w myśl aktu fundacyjnego komisya konkursowa odbyła w gmachu sejmowym pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego dra Józefa Wereszczyńskiego posiedzenie, w którem wzięli udział członkowie komisyi: prof. dr Benedykt Dybowski, prof. dr Ludwik Kubala, dr Władysław Łoziński, dr Antoni Małecki, prof. dr Roman Pilat i prof. dr Tadeusz Wojciechowski. Na posiedzeniu tem przyznano:

Pierwszą nagrodę w kwocie 2000 koron p. Elizie Orzeszkowej za jej powieść i za całą działalność literacką.

Drugą nagrodę w kwocie 1000 kor. drowi Wojciechowi Kętrzyńskiemu za jego pracę p. t. „O powołaniu Krzyżaków przez księcia Konrada“ i za całą 40-letnią działalność na polu naukowo-literackiem.

— **„Wędrowca“ Nr 13** na ostatni tydzień przynosi zarówno w części ilustracyjnej, jak literackiej szereg niepoślednich utworów. Na stronie tytułowej widnieje piękna rycina T. Lisiewicz „Chrystus i dziatki“, z innych ilustracyj widzimy efektowną reprodukcyę obrazu A. Wierusz-Kowalskiego: „Napad wilków“. W dziale literackim oprócz dalszego ciągu oryginalnej powieści Maryi Rodziewiczówny: „Pieśń“, znajdujemy kilka rozpraw i studyów historycznych, oraz rzewną ludową nowelę Edm. Zechentera p. t. „Józuś Podpalacz.“ Bogata kronika, t. zw. teczka „Wędrowca“ dopełnia treści zeszytu.

— **Nowe książki:**

Adama Mickiewicza „Dziady“ w 6 odsłonach, ułożył Kazimierz Missona. Kołomyja, 1906.

Feliks Gwiżdż: „Podcięty dąb“. Moment dramatyczny w 1 odsłonie. Lwów 1906.

„Słów kilka w sprawie kupna, strojenia, korekty i konserwacyi fortepianów, pianin i organów“, spisał Jan Grzegorzewski. Kraków 1906.

E. Libański: „W małżeńskiej klatce“. Komedya w 3 aktach. Lwów 1906. Księgarnia powszechna.

Dział ekonomiczny.

⨯ **Z Towarzystwa zaliczkowego.** Wczoraj po południu odbyło się doroczne, trzydzieste szóste z rzędu walne zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie. Zgromadzeniu przewodniczył prezes Towarzystwa, dr Józef Kopff. Sprawozdanie z czynności dyrekcyi za rok ubiegły złożył dyrektor Towarzystwa, p. Edward Woynarowicz, sprawozdanie z czynności całorocznych Rady nadzorczej i bilansu za rok 1905 dr August Sokołowski.

Sprawozdanie dyrekcyi stwierdza, że pomimo znacznego, a nawet większego, niż lat poprzednich, ruchu pożyczkowego, dochody Towarzystwa były niższe niż roku ubiegłego. Tłómaczy się to wzmożoną konkurencyą, która zmusza Towarzystwo do obniżania procentów, zwłaszcza w dziale pożyczek hipotecznych i budowlanych — W dziale pożyczek wekslowych nie byłoby obniżenia, gdyby nie to, że z różnych powodów znaczna kwota przeznaczonych pożyczek nie została przez petentów zrealizowaną.

Pożyczki na skrypta dłużne wyniosły w 1905 r. koron 430.522·45, pożyczki na weksle 702.939.51, stan wkładek oszczędności wynosił K 854.837·06, fundusz rezerwowy, wykazany bilansem z 1905 r. wynosi K 61.373·03. — Rachunek bilansu przedstawia kwotę w stanie biernym i czynnym koron 1,240.113·65. Czysty zysk, uzyskany w roku ubiegłym wynosi koron 5.241·33.

Następnie sprawozdanie komisyi kontrolującej składał p. Stanisław Niklas. — Wykazany czysty zysk postanowiono rozdzielić, jak następuje: do funduszu rezerwowego kwotę koron 524·13, do funduszu emerytalnego koron 198·89, do funduszu na przepadłe weksle koron 1.168·31, na remuneracye dla urzędników 3.350 koron.

Z porządku dziennego nastąpiło zatwierdzenie wyboru stale urzędującego dyrektora Towarzystwa. Dyrektorem na dalsze 3 lata zatwierdzony został jednomyślnie dotychczasowy dyrektor, p. Edward Woynarowicz.

Do Rady nadzorczej wybrani zostali następujący 8 członkowie: pp. poseł Jan Rotter, dr Ernest Bandrowski, redaktor Michał Konopiński, dyrektor Antoni Gettlich, Adam Federowicz, Władysław Kaczmarski, Leon Schiller i Stanisław Pollman.

Na tem zgromadzenie zakończyło swoje obrady.

⨯ **Bank parcelacyjny.** Ze Lwowa donoszą: W sobotę odbyło się walne zgromadzenie członków Banku parcelacyjnego. Obradom przewodniczył prezes Rady nadzorczej p. Ekielski. Po przeprowadzeniu obszernej dyskusyi nad sprawozdaniem (treść sprawozdania podaliśmy obszernie przed kilku dniami; przyp. red.) przyjęto je do wiadomości i wyrażono dyrekcyi i Radzie nadzorczej uznanie za ich pracę. Uchwalono 8-procentową dywidendę, jakoteż wnioski przez Radę nadzorczą przedłożone, z tą zmianą, że z reszty zysku przeznaczono 2000 kor. na głodnych w Warszawie, a 600 kor. dla komisyi rewizyjnej Rady nadzorczej. Sprawę zmiany statu odesłano do Rady nadzorczej z poleceniem, aby na następnem walnem zgromadzeniu zdała o niej sprawę. Również do Rady nadzorczej odesłano wnioski uczynione przez dra Adama w sprawie przyjmowania nowych członków. Ponieważ wniosku tego nie uchwalono natychmiast, lecz przekazano Radzie nadzorczej, część zebranych z obozu wszechpolskiego opuściła zebranie. W końcu dokonano wyborów. Do Rady nadzorczej wybrani: dr Bernadzikowski Szymon, Biesiadecki Franciszek, Jampolski Kazimierz, Harnek Jan, Śliwiński Hipolit, Uimer Narcyz, dr Ungar Wiktor. Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali: Bal St., Romaszkan Andrzej, Wyrzykowski Tadeusz. Po uchwaleniu przez zgromadzenie podziękowania prezesowi Ekielskiemu, zamknięto obrady o godz. 12 w nocy.

Budapeszt, 10 kwietnia. Pszenica na październik 16·48 do 16·50, pszenica na kwiecień 1906 16·46 do 16·48; żyto na październik 18·52 do 16·4. żyto na kwiecień 1906 18·86 do 18·88, owies na październik 13·38 do 13·40; owies na kwiecień 1906 15·76 do 15·78, kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień —·— do —·—; kukurydza na maj 1906 12·48 do 12·50; rzepak na sierpień 27·70 do 27·90.

Oferty mierne, popyt miernz, usposobienie spokojne, pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 kwietnia.

Zebranie posłów, należących do klubu demokratycznego w Sejmie (dawna lewica sejmowa), odbyło się — jak donosi „Słowo Polskie“ — w niedzielę w sali magistratu we Lwowie. Przewodniczył poseł Rayski, obecnych było 18 posłów sejmowych. Po przedstawieniu sytuacyi politycznej przez posła Głąbińskiego i innych obecnych posłów do Rady państwa, przeprowadzono obszerną dyskusyę, w której stwierdzono, że obowiązek zachowania solidarności w Kole polskiem nie może ulegać zakwestyonowaniu. Obrady zakończono jednomyślną uchwałą, poruszającą dawniejszą uchwałę klubu, oświadczającą się za reformą wyborczą tylko pod warunkiem zdobycia dla kraju przynajmniej 113 mandatów i zabezpieczenia naszych interesów narodowych.

Nowy docent. Kierownik ministerstwa oświaty zatwierdził uchwałę grona profesorów, dopuszczającą dra Stanisława Opolskiego, jako prywatnego docenta ogólnej chemii na wydziale filozoficznym uniwersytetu we Lwowie.

Wycieczka do Krakowa. Z inicyatywy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie zawiązał się komitet, złożony z nauczycieli gimnazyów i szkół realnych w celu urządzenia wspólnej wycieczki uczniów lwowskich szkół średnich do Krakowa dla zwiedzenia pamiątek narodowych tej starodawnej stolicy Polski. Uzyskawszy pozwolenie władzy szkolnej, komitet donosi: W wycieczce tej mogą wziąć udział uczniowie, począwszy od klasy IV, a z niższych klas tylko dobrze fizycznie rozwinięci. Warunkiem przyjęcia jest pozwolenie dyrekcyi szkolnej.

Wycieczka wyjedzie ze Lwowa dnia 17 maja b. r. po południu i zabawi w Krakowie przez dwa i pół dnia, tj. 18, 19 i 20 maja do południa. Po południu 20 maja nastąpi powrót do Lwowa. Razem ze wszystkich szkół średnich we Lwowie może wziąć udział w wycieczce 300 uczniów, którzy podzieleni na grupy, najwyżej 30 uczniów liczące, będą zwiedzać kościoły, muzea i pomniki Krakowa pod przewodnictwem nauczycieli. Koszta wycieczki, tj. podróż do Krakowa i z powrotem wraz z całem utrzymaniem w ciągu podróży i w Krakowie wynoszą na jedną osobę 20 koron. Wszyscy uczniowie i nauczyciele przewodnicy odbywać będą podróż klasą III, a tylko tacy uczniowie, którzy przytoczą godne uznania powody mogą wyjątkowo jechać w klasie II za dopłatą 8 koron za podróż tam i z powrotem.

Nauczyciele, którzy jako opiekunowie i przewodnicy młodzieży wezmą udział w tej wycieczce, płacą również 20 koron.

Równocześnie z wycieczką do Krakowa będzie ewentualnie tj. w razie pogody zorganizowaną wycieczka do Zakopanego i Morskiego Oka dla grupy najwyżej 30 uczniów, już znających Kraków, pod przewodnictwem kilku nauczycieli. Wycieczka ta wyjeżdża razem ze Lwowa i po noclegu w Krakowie udaje się 18 maja rano do Zakopanego, skąd powraca do Krakowa 20 maja w południe i następnie tego dnia po południu znowu wspólnie wraca do Lwowa. Koszta wycieczki do Zakopanego z podróżą i utrzymaniem wynoszą od uczestnika 30 koron. Zgłoszenia za pośrednictwem dyrekcyj szkolnych do dnia 5 maja, poczem uczestnikom będą doręczone regulamin i szczegółowy program wycieczki.

Za komitet: Michał Lityński, przewodniczący. Dr Karol Zagajewski, sekretarz.

Czwarta wystawa fotograficzna odbędzie się staraniem lwowskiego Towarzystwa fotograficznego we Lwowie w miesiącu maju i czerwcu b. r. w salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (gmach miejskiego Muzeum przemysłowego). Zgłoszenia wzięcia udziału należy nadesłać do dnia 30 kwietnia na ręce ks. Tadeusza Olejniczka we Lwowie, ulica Piekarska L. 67.

Rozprawa o kradzieże w fabryce tytoniu w Winnikach, odbędzie się w przyszłym tygodniu przed sądem karnym we Lwowie. Na ławie oskarżonych zasiędzie 21 osób.

Pożar szybu naftowego. Z Borysławia donoszą: Wczoraj po południu po raz trzeci spłonął szyb Łukawieckiego „Nadzieja“ przy ul. Pańskiej, z powodów dotychczas nieznanych. Jeden robotnik podczas eksplozyi gazów został ciężko poparzony.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Kopciuszek“.

We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

Rewolucya w Rosyi.

Na podstawie raportu Wittego w sprawie karania rewolucyonistów, rozesłała Rada ministrów z Petersburga do wszystkich oddziałów wojsk zarządzenie, w którem powiedziano:

„Ilekroć napotyka się opór lub zachodzi potrzeba stłumienia buntu, siła zbrojna winna być zastosowywana bez wahania i w ten sam sposób, jak na wojnie. Z otrzymanych raportów Rada ministrów odniosła wrażenie, iż spokojna ludność kraju (Królestwa Polskiego) do pewnego stopnia uznaje konieczność surowych zarządzeń przeciwko inicyatorom zamieszek, nie widząc innego środka przywrócenia spokoju.

Wszelako naczelnicy wojskowi, działający w zupełnem porozumieniu z władzami cywilnemi, powinni podtrzymywać wśród mieszkańców przeświadczenie (!), że represye są tylko prostym wynikiem konieczności i ogólnych, ciężkich warunków całego stanu rzeczy w kraju“.

O wyniku wyborów do Dumy donosimy na innem miejscu w osobnym artykule. — Tutaj dodajemy jeszcze następujące szczegóły:

Wybory w Moskwie przedstawiały niezwykły widok. Wiece, zwoływane przez różne stronnictwa, trwały dzień cały, wygłoszono szereg bardzo gorących mów. Ściany domów ponalepiane były plakatami i odezwami. Na ulicach prowadzono zaciekłą agitacyę. Za kandydatami stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego agitowała młodzież akademicka. Agitatorowie objeżdżali miasto w dorożkach, przyozdobionych wstęgami z napisem: „Stronnictwo wolności ludu“. Walka kadetów ze stronnictwem 30 paźdz. była bardzo zaciekła, ponieważ ostatni z nich okazali wiele nieoczekiwanej energii.

Ostatecznie we wszystkich okręgach wyborczych w Moskwie zwyciężyło stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne.

Z Petersburga donoszą, że wybrani w 28 guberniach posłowie, nazwani przez rządowe telegramy postępowcami, należą do stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego. Telegramy są w tym sensie zmienione celem osłabienia wrażenia, jakie tego rodzaju wieści wywierają na ogół ludności.

Prasa wita z radością wybór przywódców stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego: Rodiczewa, Karawajewa, Petrunkiewicza, Szachowskiego i Łomszakowa.

(Telegramy „N. Reformy“ z 10 kwietnia.)

Dymisya Wittego?

Londyn. Do „Standardu“ telegrafują z Petersburga z rzekomo zupełnie pewnego źródła: Witte był wczoraj o godz. 6 na prywatnej **audyencyi u cara i wręczył mu swą prośbę o dymisyę.** Witte uzasadniał ją tem, że **dalsze współpracownictwo z tak reakcyjnie usposobionym ministrem, jak Durnowo, jest dla niego niemożliwe.** Car przyjął prośbę, lecz **zastrzegł sobie decyzyę.**

Zapomogi.

Petersburg. Ze skarbu wyasygnowano ośm milionów rubli dla wydawania zwrotnych zapomóg właścicielom dóbr, poszkodowanym wskutek ruchów rolnych.

Więźniowie polityczni.

Petersburg. Zgłaszającym się do gubernialnego zarządu żandarmeryi po wiadomości o więźniach politycznych oświadczono, że z rozkazu ministra spraw wewnętrznych śledztwo w sprawie wszystkich, uwięzionych w ciągu ostatnich trzech miesięcy, będzie ukończone najdalej za miesiąc, czyli przed samem otwarciem Dumy.

Ucieczka więźniów.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ donosi, że w nocy z piątku na sobotę uciekło z petersburskiego więzienia sześciu wybitnych przestępców politycznych, którzy wraz z 30-tu innymi mieli być wysłani do odleglejszych gubernij cesarstwa.

Sprawa Lednickiego.

Moskwa. Lednickiego nie uwięziono, a tylko pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Przezorny.

Moskwa. Generał-gubernator Moskwy, admirał Dubasow, ulokował pół miliona majątku swego za granicą.

Ochrona kolei.

Charków. Zaprowadzono nadzwyczajną ochronę na kolei kursko-sebastopolskiej. Konduktorzy, stróże i „artelszczycy“ uzbrojeni są i uczą się władać bronią. Pociągi kuryerskie na Krym nie będą kursowały przed zmianą zimowego rozkładu, ażeby nie naruszać rozkładu jazdy pociągów towarowych.

Za 25 kopiejek.

Odessa. (Pet. Ag. tel.). Sąd wojskowy **skazał na śmierć** przez powieszenie strażnika nadgranicznego, Ignatiewa, który zamordował dwie kobiety i dziecko trzymiesięczne, ponieważ kobiety te nie były w możności dać mu 25 kopiejek, które od nich chciał wymusić. Ignatiew miał powierzoną straż nad zagrożoną własnością w czasie rozruchów chłopskich.

Napady i rabunki.

Mińsk. Na dworcu libawsko-romieńskim okradziono kasę kolejową.

Saratów. Kilku zbrojnych napadło na kantor budowy drogi Astrachańskiej i związawszy oficyalistę, zabrali 3000 rubli i zbiegli.

Petersburg. W mieście zdarzyło się kilka napadów kradzieży w różnych dzielnicach. Napastników ubranych w mundury policyantów i kozaków nie zatrzymano. (Widocznie policya i kozacy rabują na własną rękę. Prz. red.).

Zurych. Aresztowany Bielencow jest członkiem partyi socyalnych rewolucyonistów. Znaleziono przy nim 37.000 rubli. Zrabowanie kasy Towarzystwa wzajemnego kredytu w Moskwie organizowała partya. Jako przestępca polityczny nie może być, podług jego mniemania, wydany Rosyi. Sprawę wydania rozpatruje obecnie sąd związkowy.

Rozstrzelany.

Petersburg. Rozstrzelany w Czycie przestępca polityczny, który nazwał się Grygorowiczem, nazywa się właściwie, jak się okazuje, Kościuszko-Walużyński. Był on początkowo oficerem, potem kształcił się w instytucie w Puławach skąd wydalono go podczas zaburzeń studenckich.

Pożyczka rosyjska.

Londyn. Do „Timesu" donoszą, że nowa pożyczka rosyjska wynosić będzie nominalnie **92 miliony funtów szterlingów** (2 miliardy i 200 milionów koron). Z kwoty tej 50 milionów funtów szterlingów przypadnie na Francyę. Resztę, wysokości 42 milionów, rozbiorą rzekomo banki rosyjskie. Pożyczka ta będzie 5-procentowa po kursie (dla banków) 85%. Rząd rosyjski uzyska z niej 80 milionów funtów szterlingów, z których 25 milionów przeznaczy zaraz na spłatę długów bieżących.

Frankfurt. Z Petersburga donoszą, że banki rosyjskie oświadczyły gotowość do dostarczenia rządowi na nową pożyczkę rosyjską **200 milionów marek.**

Petersburg. Krążą pogłoski, iż pożyczka zewnętrzna zawartą będzie we Francyi w maju. Do czasu zawarcia pożyczki, sumy potrzebne będą rządowi rosyjskiemu dostarczone przez syndykat bankierów niemieckich.

Berlin. „Post" donosi: Bankier Mendelsohn otrzymał w ubiegłą środę od kanclerza ks. Bülowa zawiadomienie, że rząd wobec konieczności zaciągnięcia w bliskiej przyszłości nowej pożyczki wewnętrznej, nie życzy sobie, aby on, Mendelsohn, i inni bankierzy niemieccy angażowali się co do pożyczki rosyjskiej. Wobec tego wszystkie banki niemieckie przerwały już nawiązane rokowania.

Wiedeń. — Dziś rano dyrektorowie banków: Blum i Tausig wyjechali do Paryża, ażeby wziąć udział w konferencyach, dotyczących **nowej pożyczki rosyjskiej.** Chodzi mianowicie o ustanowienie **udziału** w tej pożyczce, który **przypaść ma na Austro-Węgry.**

Wiedeń. Minister finansów Kosel prawdopodobnie przerwie swój urlop i zaraz po świętach wróci do Wiednia. Słychać, że ministerstwo finansów zamierza udzielić pozwolenia na notowanie nowej pożyczki rosyjskiej w Austryi tylko pod pewnemi warunkami. Żąda ono przedewszystkiem ścisłego oznaczenia wysokości udziału austryackiego, nadto, wbrew dotychczasowym zwyczajom, zamierza zasięgnąć informacyj co do stosunków kredytowych w Rosyi, przedewszystkiem zaś co do tego, czy Rosya nie nosi się z myślą zaciągnięcia w najbliższym czasie jeszcze jednej nowej pożyczki? Dotychczas na konferencyach z finansistami władza finansowa okazywała skłonność do dopuszczenia pożyczki rosyjskiej. Ministerstwo spraw zagranicznych oświadczyło również, że nic nie ma przeciwko temu. Słychać, że ze strony Banku austro-węgierskiego wyrażono pewne obawy co do wpływu tej pożyczki na stosunki waluty.

Gorkij w Ameryce.

Paryż. Maksym Gorkij wygłosi w Ameryce szereg odczytów na rzecz wyzwolenia Rosyi.

Wybuch Wezuwiusza.

(Telegr. „N. Reformy" z 10 kwietnia.)

Skutki wybuchu.

Berlin. Do „Voss. Ztg." donoszą z Neapolu: Miasto Boscotrecase przedstawia straszny obraz zniszczenia. Jest to dziś jedna wielka pustynia, pokryta lawą. W niektórych miejscach spiętrzyła się ona tak, że tworzy znaczne pagórki. Mury domów popękane, drzewa zupełnie zwęglone, wszędzie pełno gruzów. Ludność miasta została usunięta przez wojsko. Na drodze do Torre Annuncyata gromadzą się wielkie procesye, niosące chorągwie kościelne i obrazy. Miejscowość Ottajano zalegają takie chmury dymu, że trudno oddychać. Do Neapolu przybyli buntujący się więźniowie z miast położonych u stóp góry, którzy dopuszczają się gwałtów i rabunków. W porcie stoją okręty wojenne, gotowe do niesienia pomocy ludności. Ulice w Neapolu pełne są mułu, piasku i popiołu. Wierzchołek Wezuwiusza uległ zupełnej zmianie. Główny krater zapadł się, tak, że góra jest o jakie 200 metrów niższa, niż była dotychczas.

Katastrofa w Ottajano.

Neapol. Opad popiołu, jaki nawiedził Sanct Giuseppo di Ottajano, zniszczył dobytek mieszkańców. W okolicy **blisko 200 ludzi padło ofiarą katastrofy. Dach kościoła zawalił się w chwili, gdy ludność była na nabożeństwie. 49 trupów wydobyto z pod gruzów.** — **Ulice są nie do przebycia.** Władze zarządziły rozdzielanie żywności, lekarstw i zapomóg. — Księstwo Aosta udali się konno do Sanct Giuseppo, aby się przekonać naocznie o rozmiarach katastrofy i zająć się rozdziałem wsparć. Na miejsce katastrofy wysłano wojsko i inżynierów. Niebo jest pogodne.

Zapadnięcie się dachu.

Neapol. Dziś o godzinie pół do 8 rano **zapadł się pod ciężarem piasku dach hali targowej Monte Olivetto** w Neapolu. Dotąd wydobyto z gruzów **7 zabitych, a 70 rannych.**

Neapol. Hala targowa w Monte Olivetto **leży w gruzach.** Dotąd **wydobyto 10 trupów** i około **100 rannych.** Wielki tłum otacza miejsce wypadku. Oddział karabinierów z trudem może utrzymać porządek. Prace ratunkowe są w toku. Biorą w nich udział lekarze, karabinierzy, gwardya municypalna i policya, oraz robotnicy arsenałów. — Wiele domów w okolicy musiano opróżnić, gdyż groziły zawaleniem.

Wezuwiusz jest spokojny. Centralny krater nie wydaje już dymu, natomiast dym wydobywa się z kraterów niżej położonych.

Opad popiołu.

Neapol. W Portici, Resina i Torre del Greco opad popiołu trwa dalej z małemi przerwami. Para królewska, którą ludność wszędzie entuzyastycznie przyjmowała, odjechała do Rzymu wczoraj o godzinie 11·35 wieczorem. — Dwa wagony pociągu jadącego z Potenzy, wykoleiły się skutkiem nagromadzenia wielkich mas popiołu na szynach. Ofiar w ludziach nie było. Komunikacya uległa przerwie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 10 kwietnia.

Praga. „Narodni Listy" dowiadują się, że cesarz Franciszek Józef po zwiedzeniu wystawy w Libercu odwiedzi także Pragę.

Zgromadzenie delegatów szkół wyższych.

Wiedeń. W gmachu politechniki rozpoczęły się dziś obrady delegatów Towarzystw nauczycieli szkół wyższych. Ze Lwowa bierze udział prof. Twardowski (Zob. Kronikę. Przyp. Red.). Obradowano przedewszystkiem nad sprawą reformy gimnazyów i szkół realnych i wezwano odpowiednie towarzystwa, aby się sprawą zajęły i przedstawiły odpowiednie wnioski. Następnie prof. Twardowski referował o położeniu suplentów w Galicyi i emerytury po upływie 15 lat służby. Uchwalono wniosek, aby dyrektorowie szkół średnich mieli ustawowo zapewniony 1-miesięczny urlop w czasie wakacyj.

Wiedeń. Na konferencyi delegatów stowarzyszeń nauczycieli austryackich szkół wyższych oświadczył prof. Twardowski imieniem delegatów polskich w toku dyskusyi nad reformą szkół średnich, że reforma taka byłaby możliwą jedynie w drodze ustawy ramowej, w której wszystkie szczegóły pozostawione być powinny kompetencyi Sejmów. Dalej przemawiał także poseł dyr. Petelenz, który zaznaczył, że reforma szkół średnich jest koniecznie potrzebna i że życzą jej sobie wszystkie klasy ludności.

Fejervary i Kristoffy.

Budapeszt. Gen. Fejervary pożegnał się dzisiaj z urzędnikami swego ministerstwa. W toku przemówienia swego wyraził nadzieję, że nowy rząd, do którego należą członkowie wszystkich partyj, spełni nareszcie przyrzeczenia, dawane ludności od lat wielu co do przeprowadzenia koniecznych reform. Mowca wyraził także nadzieję, że rząd nie będzie wykonywał żadnych represaliów, gdyż byłoby to małodusznem. Były minister spraw wewnętrznych Kristoffy oświadczył przy pożegnaniu, że za wszystko, co czynił, odpowiadać chce chętnie przed sędziami konstytucyjnymi i przed historyą.

Konferencye.

Budapeszt. Dziś wieczorem odbędzie się konferencya katolickiej partyi ludowej, na którą ma przybyć także prezydent ministrów dr Weckerle.

Przygotowania do wyborów.

Budapeszt. Stronnictwo socyalistyczne rozpoczęło już przygotowania do kampanii wyborczej. Zamierza ono wystąpić przeciwko rządowi, gdyż nie wierzy, iżby nowy gabinet miał szczerą wolę przeprowadzenia powszechnego prawa głosowania. Słychać, że były minister spraw wewnętrznych Kristoffy starać się będzie o mandat jako kandydat socyalistyczny.

Nowy minister sprawiedliwości rozporządził podobno, aby wszystkie wytoczone w ostatnim czasie procesy polityczne zostały umorzone.

Przeciw związkom wyznaniowym.

Paryż. „Figaro" donosi z Rzymu, że papież stanowczo odmówi zezwolenia na utworzenie związków wyznaniowych. — Większość kardynałów zgadza się z tem stanowiskiem papieża. Papież widzi w ustawie separacyjnej znieważenie kościoła. Męczeństwo kościoła jest lepsze, bo ono czyni kościół żywym, podczas gdy znieważenie zabija. Odezwę do biskupów wyda papież dopiero po wyborach do Izby deputowanych, aby nie zaostrzać walki wyborczej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 kwietnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 681·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 815·—. Akcye Anglobanku 321·50. Akcye Unionbanku 554·50. Akcye Länderbanku 441·75. Akcye Bankvereinu 561·25. Akcye Bodencredit 1082·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 570·—. Akcye kolei państwowych 686·25. Akcye kolei południowej 127·25. Akcye kolei Elbethal 449·75. Akcye kolei północnej 5720 (5760). Akcye kolei czerniowieckiej 584·—. Akcye Alpiny 558·—. Akcye Rima Murany 562·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2645·—. Akcye Fabryki broni 587·—. Akcye Tureckie tytoniowe 381·50. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 600·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96·50. Renta majowa 99·90. Renta koronowa austryacka 100·—. Renta koronowa węgierska 96·95. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·—. 4% Listy Banku hipotecznego 98·65. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·80. 5% Listy Banku hipotecznego 111·75. 4% Listy Banku krajowego 99·16. 4½% Listy Banku krajowego 101·51. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·55. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·80. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·05. Losy tureckie 152·—. Marki 117·42. Ruble 251·50.

Usposobienie: Po spokojnym przebiegu w końcu przez lekkie realizacye i słaby Berlin częściowo rezerwowane. Zwłaszcza targ montanów uciskany.

Cukier stały 19·50—19·60 (20·35—20·45). Nafta i spirytus niezmienione.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 10 kwietnia (godz. 1 w południe).

	płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	251	—	252	—
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	95	50	96	—
Dwudziestofrankówki w złocie	19	10	19	18
II. Listy zastawne.				
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111	—	112	—
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100	25	101	25
4% " " "	98	50	99	50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101	25	102	25
4% " " " "	98	75	99	50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99	50	—	—
4% " " " " " " 41-letn.	99	50	—	—
4% " " " " " " 56-letn.	98	50	99	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99	25	100	25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99	—	99	80
4% Pożyczka miasta Lwowa	97	40	98	40
4½% " miasta Lwowa	100	60	—	—
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	—	—	—	—
4½% " " " "	101	—	102	—
4% " kolejowe	98	80	99	60
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	92	—	96	—
V. Akcye.				
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	570	—	578	—
" " Gal. dla h. i p. w Krak.	—	—	—	—
" " Lwów-Czerniowce-Jassy	581	—	585	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4⅕% wspólna renta pap.	99	85	100	85
" " srebrna	99	75	100	25
4% renta koronowa austryacka	100	—	100	50
4% " " węgierska	96	50	97	—
4% renta austryacka w złocie	117	70	118	20
4% " węgierska w złocie	114	50	115	—

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy
O Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Prof. T. Rybkowskiego Pocztówki Wielkanocne 25 wzorów prześlicznej treści patryotycznej, poleca **znana Antykwarnia GRUNDA Lwów, Teatralna 16.**
Kartki powyższe są do nabycia w tutejszych handlach papieru i trafikach. 1681 2 3

Sklep z restauracyą w mieście powiatowem, w rynku, piękny lokal, z powodu objęcia posady urzędniczej zaraz do sprzedania. Zgłoszenia: **Bruch, Starzawa ad Chyrów.** 1671 2 3

!Bardzo ważne!

Dla Pań Gospodyń

Drożdże prasowane

Czysto spirytusowe z najpierwszych i najlepszych fabryk w Europie Pp. Ad. Ig. Mautnera & Syna w Wiedniu, przychodzą codzień świeże przez cały rok bez wyjątku. Od r. 1860 główny skład na Galicyę 1611 2 2

JAN NAGEL
w Krakowie, ul. Szczepańska L. 11.
Tenże handel poleca rownież świeże śliwki, powidła, figi, daktyle, masło orzechowe, ogórki i kapustę kiszoną — wódki, wina, koniaki, śliwowicę, oraz wszelkie inne towary.

Do sprzedania

duża parcela budowlana (obecnie ogród owocowy) w najzdrowszej części miasta, **niedaleko plant.**
Bliższa wiadomość: **W. Nimhin, eksped. ogłoszeń, Kraków,** Pędzichów 23. 1487 5 5

Do biura ajencyjno-komisowego poszukuje się

urzędnika

z pięknem pismem oraz znajomością języka polskiego i niemieckiego. Pisemne zgłoszenia pod **1684** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 1684 2 3

Rządca dóbr

z akademickiem wykształceniem, długoletnią praktyką, najlepszemi rekomendacyami, w sile wieku, energiczny, pozostający na posadzie w większym majątku, z powodu nieuwłaczających mu zmian administracyjnych, gotów zmienić posadę od 1 lipca.
Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności **p. Gostyński,** urzędnik galic. Tow. gospodarskiego **we Lwowie.** 1663 2 3

FILIA

c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku Hipotecznego w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **wszelkie papiery wartościowe,**
wydaje
Oprocentowane Asygnaty kasowe
przyjmuje
wkładki na książeczki rach. bieżąc., 451 7 24
przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

Na święta.

366 obiadów. Znakomita kuchnia krakowska p. Gruszecką. Wyd. 3. opr. kor. 2.
Ilustrowany Kucharz krakowski dla oszczędnych gospodyń. — Praktyczne przepisy do ciast, legumin ubrania stołu etc. p. Gruszecką, wyd. X. w oprawie kor. 4.
Zamawiać najdogodniej za przekazem pocztowym. **Księgarnia nakładowa Fab. Himmelblaua w Krakowie** (ul. św. Tomasza, Hotel pod Różą). 1470 4 6

Kredyt osobisty dla urzędników

oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne konsorcya oszczędności i zaliczek związku urzędników udzielają pod b. przystępnemi warunkami osobistych pożyczek także na kilkoletnie spłaty. Pośrednictwo wyłączone. Adresy konsorcyów podaje za darmo: Centralleitung des Beamten-Vereines, Wiedeń, I, Wipplingertrasse 25. 1448 3 39

A propos!

Czy masz Pan(i) łupież i czy wypadają Panu(i) włosy? Jeżeli, to sprobuj Pan(i) słynnego w świecie
ulubionego Rumu Bay
Bergmanna i Sp. w Dječzynie n. Ł. dawniej Bergmanna oryginalnego Shampoing Bay-Rumu (znak 2 górnicy). Przekona się Pan(i) szybko o nadzwyczajnym skutku tej wody do włosów.
Dostać można we flaszkach po 2 K **w Krakowie:** apt. K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska, drog. Reima i Ski, Rynek gł., Romana Drobnera, plac Szczepański, Maur. Kreisiera, Grodzka, fryz. M. Figla, Rynek gł., J. Nowaka, Rynek gł., Z. Lamensdorfa, K. Goldmanna, Grodzka. 1226 5 30

„Nowości sezonowe“

Modele kapeluszy, bluzy, halki, parasolki, materye jedwabne, koronki, wstążki, paski, żaboty, boa angielskie, peleryny gumowe

polecają najtaniej

Zimler i Spółka

Linia A-B.

1712 1 5

BIELIZNĘ

białą i kolorową

ze słynną marką **Lwa**



poleca

Magazyn bielizny i nowości
A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, ul. Floryańska l. 13. 1482 2 5

Poleca się
MAGAZYN MOD
kapeluszy damskich w wielkim wyborze
Jadwiga Pollerowa
Kraków, ulica Grodzka l. 3, I. piętro, dom W. Sobolewskiego. 1563 3 24



Władysław Pędziwiatr
Fabryka rolet i żaluzyi 1029 12 12
w Krakowie, ulica Zwierzyniecka 8.

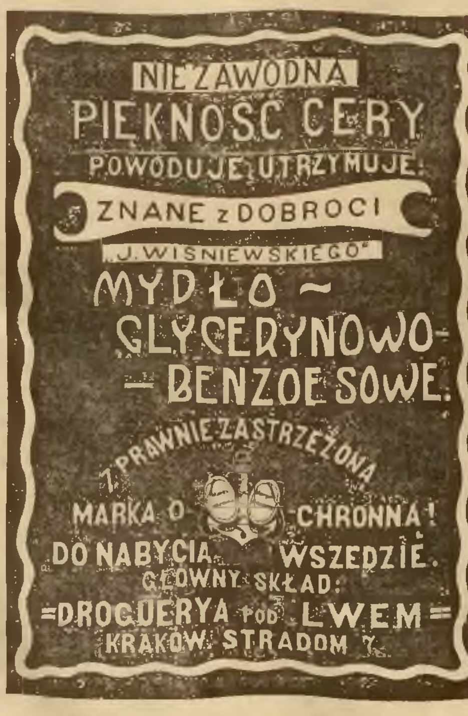
Pies rasy bernardyńskiej, maści lwa, mający jeden rok, **do sprzedania.** Wiadomość: **Zawoźnik, Skotniki,** poczta Kobierzyn. 1654 3 3

Ożeni się

z panną lub młodą wdową z odpowiednim posagiem, kawaler, lat 38, urzędnik za dekretem, z pensyą 3000 K r., posiadający nadto własny majątek 25.000 K. Zgłoszenia do 26 b. m., o ile można z fotografią, pod **„R. S. 1“** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu. Anonimy bezcelowe. Za dyskrecyę ręczy honorem. 1582 2 4

Mechanika

zdolnego do telefonów i dzwonków elektrycznych przyjmie firma **Stanisław Leśniakowski, Grodzka L. 48.** 1660 3 6



659 9 0

Na święta Wielkanocne

zamówienia przyjmuje
cukiernia W. NOWAKA
w Bochni.
Przy zamówieniach od 10 złr. nie liczy się opakowania. 1468 8 8

Gotówka

z majątku szlacheckiej rodziny zaraz do rozpożyczenia osobom lepszego stanu pod b. korzystnemi warunkami na czas krótszy lub dłuższy. Ścisła dyskrecya. Zgłoszenia: **Józef Jankovich, Kispest (Węgry).** 1635 2 3

Książnica Polska

Najtańsze książkowe wydawnictwo w wytwornej szacie o treści wyborowej.
Książnica Polska wychodzi od dnia 1 kwietnia 1906.

Zawierać będzie utwory z dziedzin: powieści, dramatu, poezyi, historyi polskiej i powszechnej, historyi kultury, sztuki i literatury, filozofii, etyki, psychologii, estetyki, ekonomii społecznej, nauk przyrodniczych i t. d.
Tom składający się z siedmiu do jedenastu arkuszy druku na wykwintnym papierze, stanowiący z małemi wyjątkami **najświeższą nowość** któregoś z najwybitniejszych pisarzy współczesnych jakoto: Daniłowskiego, Gomulickiego, Górskiego, Konopnickiej, Lemańskiego, Nowaczyńskiego, Or-Ota, Orzeszkowej, Prusa, Reymonta, Sienkiewicza, Sieroszewskiego, Żeromskiego i w. i., kosztuje w prenumeracie 50 hal.

Warunki prenumeraty **we Lwowie:**		**Na prowincyi i w W. Ks. Poznańskiem:**	
Rocznie tomów 40 w brosz.	20 kor.	Rocznie tomów 40 w brosz.	24 kor.
„ „ 40 w oprawie	36 „	„ „ 40 w oprawie	40 „
Kwartalnie tomów 10 w brosz.	5 „	Kwartalnie tomów 10 w brosz.	6 „
„ „ 10 w oprawie	9 „	„ „ 10 w oprawie	10 „

Adres wydawnictwa **„Książnicy Polskiej“, Lwów, pl. Maryacki l. 4,** gdzie pieniądze należy nadsyłać. 1501 3 3

Bawar żywiecki

(Hofmalzbräu)

Piwo krajowe odżywcze wyrobu arcyksiążęcego browaru w Żywcu równa się zupełnie piwom bawarskim

(Löwenbräu, Spatenbräu)

Wyłączną sprzedaż na szklanki posiada firma:

Józef Kuczmierczyk

ul. św. Anny l. 2. — Telefon 394.

1698 1 2

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA puder antyseptyczny przez powagi lekarskie polecany, jest **najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci.** — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 hal.

HAYA mydło hygieniczne jest najlepszem mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hyhygieny. Cena pudełka 70 halerzy. 1005 7 52

Tysiące podziękowań! — Ostrzega się przed naśladownictwami! —
W każdej aptece i drogueryi do nabycia! — Żądać należy wyraźnie:
„HAYA“ pudru antyseptycznego. Główny skład
„HAYA“ mydła hygienicznego. wysyłkowy
S. HAY, aptekarz, c. i k. dostawca nadw. **we Lwowie.**

Handel St. Miętusa

Kraków — ulica Szpitalna L. 19,
posiada wyłączną sprzedaż znakomitych Tuchowskich

SZYNEK i KIEŁBAS

czysto wieprzowych, które poleca na nadchodzące święta. 1461 5 5

31 FLORYAŃSKA 31

Nowo otwarty Handel delikatesów wraz z pokojami do śniadań
pod firmą **L. AKSMANN**
odznaczoną kilkakrotnie najwyższemi nagrodami
Poleca się P. T. Publiczności o zamówienia **świąteczne,** jako specyalista w podaniach **bufetowych.**
1689 1 5 Z poważaniem L. AKSMAN.

Pierwsza krajowa

Fabryka dyetetycznych wyrobów

Wola Duchacka. — Poczta Podgórze.

Polecamy na Święta wyborne:
„Gotowe ciasto do pieczenia“ (daje pieczywa na 6 osób) } czekoladowe, korzenne, paczka 75 h. angielskie, zdrowia, paczka 65 h.
„Leguminy, pudding“ (legumina dla 6 osób) } różne owocowe smaki, po 12 h. czekoladowa po 25 h.
„Proszek drożdżowy“ po 10 h.
„Cukier waniliowy“ po 10 h. 1638 2 5
„Wanilinowy proszek do sosów“ po 10 h.

Wyroby te są do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych.
Jeżeli gdzie brak, prosimy odnieść się wprost do fabryki.

Na Święta poleca Handel
Maurycy Allerhand, Kraków

ulica Szczepańska l. 2 (obok gmachu starego teatru)
Wielki Transport Drobiu tuczonego jako to: Indyki, Indyczki, Pulardy i Kapłony styryjskie. **Ryby** żywe i bite po jak najniższej cenie, różne **Nowalie** z Jarzyn, Jabłka tyrolskie i Winogrona hiszpańskie. — Wysyłki na prowincyę natychmiast. 1695 1 3

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 1491 45 0
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*
Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Proszę zawsze żądać Wyrobu krajowego

Munka oszczędzających jędrnych mydeł

z „nosorożcem“ lub „kozą“ 1041 12 25
z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła Szymona Munka w Żywcu l. 4.
(Założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo

Założony w roku 1872
Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski



Braci **Trembeckich**
przy ul. Rakowickiej 7.
Podejmuje się wszelkich robót, w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi
oraz poleca 1167 10 0
ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.

Porter żywiecki

bez konkurencyi — poleca firma 1442 8 10
LUDWIK LAZAR
Generalny Zastępca Arcyksiążęcego browaru
w Krakowie, ulica św. Anny L. 3. — Telefon Nr. 423.

Na święta

Wina naturalne po 40 ct. za litr, Koniaki, Rum, Śliwowicę polecaja **Dr Nieć i Ska** Kraków, Rynek L. 25, (gmach Banku Galicyjskiego).

Największa w Krakowie i okolicy

Parowa

Fabryka Wódek Polskich

ROMANA MARCZYŃSKIEGO

Zwierzyniec — Kraków

poleca na **zbliżające się święta** wyborne odleżałe prawdziwe **nalewki owocowe, likiery, rumy, araki i koniaki po cenach zniżonych.** 1692 1 2

Sklepy fabryczne: **Probiernia, Floryańska 32**
i Zwierzyniec „Pałac“ 20, tuż za rogatką.

Telefon Nr 77.
„ „ 605.

Salon mód

Julii Meissner

Rynek L. 34, linia C—D, „Pałac Spiski“

zawiadamia swe P. T. Odbiorczynie, że nadeszły już w wielkim wyborze kapelusze damskie, wiosenne i letnie. Przyjmuje się też do ubierania i przerabiania. — **Ceny jak najtańsze.**
1527 5 6

Fortepianista z Warszawy

stroi, reperuje fortepiany, pianina sumiennie i tanio. 1599 1 2
Karmelicka 17. Stróż wskaże.

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
1086 33 0

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8,

polecają

Paski,
Zaboty,
Krawaty,
Kołnierze,
Bluzki i halki, 1513 2 0
Rękawiczki niciane i jedw.
Skarpetki i Pończochy.

Kandydat notaryatu

przyjmie substytucyę notaryusza na maj, czerwiec i dłużej. Wiadomość: **Notaryat, Ciężkowice.** 1637 2 3

Trociny

częściowo i wagonami sprzedaje **tartak Hrabstwa tenczyńskiego w Krzeszowicach.** 1604 2 4

Syróp Pagliano

najlepszy środek do czyszczenia krwi, wynaleziony przez
prof. GIROLAMO PAGLIANO
wyrabiany od r. 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną. a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, via Pandolfini (Włochy).** 14! 26 0



W. Stachowicz

krawiec męski
w Krakowie — Rynek L. 29

poleca na sezon wiosenny wielki wybór materyałów angielskich, francuskich i krajowych — Ceny umiarkowane.
1349 9 10

Hala Rybna

w Krakowie, na Małym Rynku

poleca na wielki tydzień z najświeższego transportu i najtaniej:

Ryby morskie jako to: Łupacze drobne, wielkie i islandzkie. Kabliony, Łososie, Okunie, Śledzie zielone, do smarzenia. Flądерki, Ozorowce i szlachetne Szołdry (Heilbut) oraz Turboty.

Ryby rzeczne jako to:

		za klg.
Karpie żywe i tuczone	po	K 2·40
Szczupaki świeżo zamrażane	„	„ 1·60
Sandacze drobne K 2·20, wielkie	„	„ 2·60
Wyzina świeża, solona, już dzielona	„	„ 3·—
Łososie piękne różowe w całości K 3·60 dzielone	„	„ 4·50

Ryby wędzone jako to: Szproty, Biklingi, Śledzie, Łososio-śledzie, Flądерki klg. K 2·40, Pstrągi morskie klg. K 2·—. Merlans i Łososie morskie klg. K 1·60, Pstrągi rzeczne sztuka 30 hal. **Łosoś rzeczny różowy do kanapek dkg. tylko 6 hal.**

Z ryb rosyjskich: Sygi klg. K 6·—, Wyzina dkg. 7 hal., Siąga dkg. 8 hal., Białorybica dkg. 14 hal.

Śledzie zwykłe beczkowe, pocztowe i różnorodne marynowane.
Sardynki i Marynaty w najliczniejszym wyborze.
Majonesy wyśmienite w słoikach po K 1·60 i 3·—.
Pasty angielskie postne jak: sardelowa, rakowa, homarowa. z Lososia i Ostra a la diable.
Kawior Białugi najprzedniejszy, drobno i gruboziarnisty a niesolony dkg. 50 hal. puszeczki po K 2·50, 3·—, 4·50, 5·— i 5·50.
Kawior Jesiotrowy najprzedniejszy, gruboziarnisty i lekko solony dkg. 30 hal., puszeczki po K 1·70, 3·—, 6·—.
Ser litewski wyśmienity i pikantny za klg. K 3·20.
Drób styryjski ładnie tuczony jak: Indyki, Kapłony i Pulardy najtaniej. 1698

Kurs przygotowawczy

do egzaminów z rachunkowości kasowej, państwowej i kupieckiej, składanych w Wydziale kraj.; w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handlowej we Lwowie, został otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) Rachunkowość państwową ogólną i kupiecką.
2) Buchalteryę pojed., podwójną.
3) Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe.
4) Stenografię, kaligrafię, język niemiecki i język włoski.

Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.
Wykłady objął rut. egzaminowany naucz. rach. państw.

Henryk Gottlieb
1683 1 30 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

Cachets w płynie, w proszku.

Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.
Skład dla Austryi: **Sokrate Bracchetti, Ala (Połud. Tyrol).**

Nowość! Praktyczny i niezbędny w celu otrzymania silnego połysku u podłóg i posadzek, jest

WOSK PODŁOGOWY

Parket-Rose

Posadzki nim zapuszczane można wilgotną ścierką zmywać. Prospekt darmo.
Główny skład u firmy **Reim i Spółka**
Kraków, Rynek 37. 1505 4 4

Koncesyon. Instalator i Pokrywacz Dachów

W. KOSYDARSKI

KRAKÓW, Rynek L. 24
= (vis-à-vis Odwachu). =



Urządza **Wodociągi, Dzwonki elektryczne, Telefony, Konduktory** przeciw Piorunom, po domach prywatnych, Hotelach, Łazienkach, Fabrykach tak w miejscu, jak na prowincyi, po cenach przystępnych, ręcząc za każdą przez niego wykonaną robotę.

Podejmuje się również reperacyi.

Pokrywa dachy cynkiem i miedzią.

Poleca wielki wybór wanien, klosetów i wszelkich przyrządów kąpielowych własnego wyrobu. 1690 1 0

Cenniki ilustrowane i kosztorysy na żądanie darmo.

K. Zieliński

optyk i mechanik, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.
Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.
Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 1493 39 0
Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin.
Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

„ARS“

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dni powszednie od 10 do 1 [illegible] i od 2 do 4 po południu.
Ulica Bracka 5. Na parterze.
1498 79 0

Zakład lakiern.-powozowy
Stanisława Sadowińskiego
w Podgórzu, przy ul. Józefińskiej L. 6,

podejmuje się lakierowania powozów, samochodów, wózków, rowerów oraz wszelkich robót w zakres lakiernictwa wchodzących. Podejmuje się również gruntownego odrestaurowania tychże, ręczy za sumienne, rzetelne wykonanie wszelkich robót po przystępnych cenach.
1609 2 6

Magazyn Obuwia

pod firmą
JUNGERWIRTH
ul. Grodzka l. 26 (Dom Wgo Suskiego)

poleca swój bogato zaopatrzony interes we wszelkiego rodzaju obuwie męskie, damskie i dziecięce, sprowadzane z pierwszorzędnych fabyk **karlsbadzkich i wiedeńskich**, nadmieniając, że sprzedaje takowe po tych samych cenach, co przy ulicy Krakowskiej.
Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, ręczę za rzetelną usługę i kreślę się z wysokiem poważaniem
1544 4 5 **M. JUNGERWIRTH.**

Największy ZAKŁAD pogrzebowy
JANA WOLNEGO.

Główny skład i fabr. trumien przy ul. św. Tomasza 4 (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr 331.
Filia ul. Kopernika l. 6.
Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności.
Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany. Posiada własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. 1143 10 0

!!Taczki!!

i tragacze wszelkiego gatunku, wózki i kary, rękojeści, oraz wszelkie w ten zakres wchodzące drewniane przedmioty, polecamy po najniższych cenach. — Na żądanie wysyłamy odwrotnie darmo i opłatnie nowe ilustrowane cenniki
Bracia BOROWY
Maków, Galicya. 1404 4 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

[illegible] drukarni L. K. Górski